

Daniel Wicenty

<https://orcid.org/0000-0003-0296-3882>

Uniwersytet Gdański, IPN Gdańsk

Gdańscy dziennikarze nomenklaturowi: portret zbiorowy

Zarys treści: Tekst zawiera analizę grupy 42 dziennikarzy piastujących stanowiska kierownicze w gdańskich środkach masowego przekazu objęte systemem nomenklatury gdańskiego KW PZPR. Analiza ma charakter dwójaki. Po pierwsze zrekonstruowany został kontekst formalno-organizacyjny dotyczący nomenklatury dziennikarskiej, w tym jej rozwoju oraz tła w postaci fenomenu gdańskiej nomenklatury jako takiej. Po drugie nakreślony został socjologizujący portret zbiorowy dziennikarzy, uwzględniający m.in. pochodzenie społeczne i geograficzne oraz determinanty politycznej lojalności i trwałości posady nomenklaturowej. Tekst bazuje głównie na aktach osobowych zidentyfikowanych w zbiorze akt personalnych gdańskiej nomenklatury dziennikarzy.

Abstract: The article presents an analysis of a group of 42 journalists holding managerial positions in Gdansk mass media under the nomenclature system of Gdansk Voivodeship Committee of the Polish United Workers' Party. The analysis is twofold. First, it reconstructs the formal organisational context of journalistic nomenclature, including its development and its background in the form of the phenomenon of Gdansk nomenclature as such. Secondly, it sketches a sociologist collective portrait of journalists, taking into consideration, among other things, their social and geographical background, determinants of their political loyalty and the durability of their nomenclature position. The text is based mainly on the personal files identified in the collection of personal files of Gdansk nomenclature of journalists.

Słowa kluczowe: dziennikarze w PRL, media gdańskie po 1945 r., system nomenklatury, prozopografia

Keywords: journalists in the Polish People's Republic, Gdansk media after 1945, nomenclature system; prosopography

Modelowe ujęcia systemu komunistycznego sytuują dziennikarzy jako funkcjonariuszy aparatu propagandowego. Bodaj najbardziej jednoznaczną artykulację takiej perspektywy zaproponowali swego czasu Jerzy Drygalski i Jacek Kwaśniewski w *(Nie)realnym socjalizmie*: „Dziennikarze, walcząc na pierwszej linii frontu ideologicznego, mieli przypominać gwardię wiernych pretorianów. To więcej niż tylko dyspozycyjność i posłuszeństwo. W środowisku miały być zakorzenione

postawy, które określić można jako czynną akceptację tego, co partia nazywała politycznym charakterem zawodu”¹. Realizowanie przez dziennikarzy zapotrzebowań politycznych definiowanych przez PZPR było niewątpliwie zadaniem istotnym dla reprodukcji systemu. Pośredni tego znak to włączenie stanowisk kierowniczych w redakcjach prasowych, radiowych i telewizyjnych do nomenklatury partyjnej. Choćby z tego względu dziennikarze nomenklaturowi zasługują na solidne studium. To nie jedyny powód. Szybki rekonesans na polu współczesnych badań poświęconych dziennikarzom w PRL wskazuje bowiem na pewną lukę. Przy niemałej różnorodności tematycznej, zwłaszcza w historiografii (monografie redakcji bądź organizacji, studia problemowe i biograficzne, całościowe ujęcia powojennego systemu medialnego)² w zasadzie trudno odnaleźć opracowania, które oferowałyby analizę w rodzaju grupowej biografii³. Pewnym wyjątkiem pozostaje tu przedsięwzięcie badawcze podjęte swego czasu przez prasoznawców. Jak się jednak zdaje, nie było ono kontynuowane⁴.

Cele niniejszego tekstu są zatem dwojakie. Po pierwsze rekonstruuję kontekst formalno-organizacyjny kształtujący nomenklaturę dziennikarską w województwie gdańskim – od czasów powojennych po koniec lat osiemdziesiątych

¹ J. Drygalski, J. Kwaśniewski, *(Nie)realny socjalizm*, Warszawa 1992, s. 242–243; zob. także R. Habielski, *Polityczna historia mediów w Polsce w XX wieku*, Warszawa 2009, s. 171–345.

² Zob. np.: J.L. Curry, *Polish journalists. Professionalism and politics*, Cambridge 1990; H. Galus, *Monografia „Głosu Wybrzeża” (1948–1990)*, Gdańsk 2009; T. Goban-Klas, *Niepokorna orkiestra medialna. Dyrygenci i wykonawcy polityki informacyjnej w Polsce po 1944 roku*, Warszawa 2004; R. Graczyk, *Cena przetrwania? SB a „Tygodnik Powszechny”*, Warszawa 2011; R. Habielski, *op. cit.*; P. Kardela, *Radio Olsztyn w latach 1980–1992*, Olsztyn 2014; M. Rzepa, *Propaganda radiowa na Pomorzu i Kujawach. Rozgłośnia Polskiego Radia w Bydgoszczy w systemie indoktrynacji społeczeństwa w latach 1945–1956*, Bydgoszcz–Gdańsk 2016; P. Szulc, *Zniewolony eter. Polskie Radio Szczecin w latach 1945–1989*, Szczecin 2012; D. Wicenty, *Załamania na froncie ideologicznym. Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich od Sierpnia ’80 do stanu wojennego*, Gdańsk 2012; *Wolne media? Środowisko dziennikarskie w 1989 roku. Studia*, red. P. Szulc, T. Wolsza, Szczecin–Warszawa 2010; *Dziennikarze władzy, władza dziennikarzom. Aparat represji wobec środowiska dziennikarskiego 1945–1990*, red. S. Ligarski, T. Wolsza, Warszawa 2010; *Nie tylko niezłomni i kolaboranci. Postawy dziennikarzy w kraju i na emigracji 1945–1989*, red. T. Wolsza, P. Wójtowicz, Warszawa 2014; zob. także Z. Bajka, *Dziennikarze lat dziewięćdziesiątych*, „Zeszyty Prasoznawcze” 43, 2000, nr 3/4, s. 42–63; S. Mocek, *Dziennikarze po komunizmie. Elita mediów w świetle badań społecznych*, Warszawa 2006; *Media i dziennikarstwo w Polsce 1989–1995*, red. G. Kopper, I. Rutkiewicz, K. Schliep, Kraków 1996.

³ W przywołanej już książce *Zniewolony eter* Paweł Szulc podaje w systematyczny sposób informacje dotyczące kolejnych redaktorów naczelnych Polskiego Radia w Szczecinie, P. Szulc, *op. cit.*, s. 114–142, 222–248, 313–346, 417–447.

⁴ W 1989 r. w Instytucie Dziennikarstwa UW odbyło się sympozjum „Redaktorzy naczelni prasy Polski Ludowej”. Pokłosem tego sympozjum są teksty referentów sympozjum opublikowane w jednym z numerów „Kwartalnika Historii Prasy Polskiej” z 1991 r. (do poszczególnych tekstów z tego tomu będą się sukcesywnie odwoływał w dalszej części). Wypada przy tej okazji wspomnieć, że drobnego studium prozopograficznego doczekali się cenzorzy, zob. K. Kamińska-Chełminiak, „Wy jesteście aparatem, który ma demaskować wroga”. *Polscy cenzorzy w latach 40. XX wieku*, „Zeszyty Prasoznawcze” 60, 2017, nr 4, s. 904–921.

ubiegłego wieku. Po drugie kreślę obraz grupy nomenklaturowych dziennikarzy, przyjmując perspektywę socjologizującą i prozopograficzną⁵. Kluczowe są tu dla mnie m.in. problemy pochodzenia społecznego i geograficznego dziennikarzy, czynniki politycznej dyspozycyjności – formy, skala i zakorzenienie w instytucjach władzy, oraz determinanty trwałości posady nomenklaturowej.

Nota metodologiczna

Analiza opiera się w dużej mierze na źródłach dotąd niewykorzystywanych, czyli aktach osobowych nomenklatury PZPR. Wypada je więc pokrótce scharakteryzować. Bazuję na aktach osobowych zidentyfikowanych w zbiorze akt personalnych gdańskiej nomenklatury dziennikarzy (patrz Aneks nr 1). W sumie chodzi tu o 42 przedstawicieli tego zawodu. Zbiór ten nie zawiera wszystkich akt osobowych dziennikarzy, którzy od wczesnych lat pięćdziesiątych po koniec lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku przewinęli się przez system nomenklaturowy. Ostrożne szacunki, częściowo oparte na składach redakcji opublikowanych w *Słowniku dziennikarzy i publicystów Pomorza 1945–2005*⁶, częściowo zaś na wykazach nomenklatury KW PZPR w Gdańsku, wskazywałyby, że liczba wszystkich dziennikarzy objętych systemem nomenklatury wynosiłaby mniej więcej sto osób. Stąd analizowana próba nie może być charakteryzowana jednoznacznie jako reprezentatywna. Jest jednak z pewnością wystarczająco ilustratywna dla uchwycenia najważniejszych cech i kontekstów środowiska nomenklaturowych dziennikarzy.

Stan zachowania akt personalnych jest bardzo różny. Przeciętnie jednateczka zawiera dwadzieścia kilka kart, sporadyczne przypadki to teczki składające się z kilku kart lub z niemal stu. W zasadzie brakuje w nich dokumentów dotyczących lat osiemdziesiątych. Ponadto na podstawie tych akt nie da się określić faktycznych powodów opuszczenia przez daną osobę systemu nomenklaturowego lub jest to znacząco utrudnione. W kontekście oficjalnie obowiązujących regulacji kancelaryjno-biurokratycznych trudno tu w ogóle mówić o kompletności tych akt⁷. Poza tym w dwóch przypadkach z nieznanymi powodami dana

⁵ W odniesieniu do najnowszej historii Polski podejście prozopograficzne systematycznie wykorzystuje Piotr Osęka, zob. idem, *Dissidents and Police: The Polish March 1968 and a Tale of Two Generations*, „East European Politics and Societies and Cultures” 20, 2019, nr 10, s. 1–20; idem, *Elita „Solidarności”. Prozopografia Komisji Krajowej*, w: „Solidarność” od wewnątrz 1980–1981, red. A. Friszke, K. Persak, P. Sowiński, Warszawa 2013, s. 186–201.

⁶ *Słownik dziennikarzy i publicystów Pomorza 1945–2005*, red. J. Model et al., Gdańsk 2008, s. 204–227.

⁷ Zob. np. wytyczne Sekretariatu KW PZPR w Gdańsku w tej mierze, APG, KW PZPR, 2384/3090, Zasady postępowania przy dokonywaniu zmian personalnych na stanowiskach objętych nomenklaturą instancji partyjnych, maj 1973, k. 153–158.

osoba posiadała dwie teczki osobowe (zob. Aneks nr 1). Niemniej jednak przy tych wszystkich zastrzeżeniach niemal bez wyjątków dysponowałem wypełnioną ankietą personalną, zawierającą powtarzalne informacje biograficzne, które dają kapitalną możliwość analizowania i porównywania całej badanej grupy.

W analizie wykorzystałem także inne dokumenty partyjne KW i KC PZPR dotyczące nomenklatury oraz dokumenty z akt personalnych RSW „Prasa-Książka-Ruch” (dotyczyło to pięciu dziennikarzy prasowych).

W odniesieniu do wszystkich 42 opisywanych osób sprawdziłem także systematycznie zawartość zachowanych materiałów Służby Bezpieczeństwa (głównie gdańskiej KW MO/WUSW) oraz tzw. zapisy ewidencyjne. Ma to uzasadnienie z kilku względów. Przede wszystkim SB tworzyła jeden z ważnych (być może kluczowych) mechanizmów kontroli kandydatów na stanowiska nomenklaturowe. Kontrola taka ze strony SB miała nie tylko dyskretny charakter (żaden z partyjnych dokumentów normatywnych o tym oczywiście nawet aluzyjnie nie wspominał), ale także była systematyczna⁸. Inspektorat Kadr KW PZPR zwracał się z prośbą o opinie na temat konkretnych kandydatów na stanowiska kierownicze, a SB prześwietlała ich biografie, najbliższą rodzinę i „postawę moralno-etyczną”. Sprawdzenia takie dotyczyły zresztą także wielu innych grup spoza kręgu nomenklaturowego⁹. W opiniach SB jako elementy potencjalnie dyskwalifikujące mogły się pojawić fakty dotyczące życiorysu (zatajanie przynależności do AK, NSZ lub podpisanie volkslisty), rodziny (utrzymywanie kontaktów z krewnymi za granicą, zwłaszcza z krajów zachodnich, niezgodne małżeństwo), etyki („słabo skryształizowany światopogląd marksistowsko-leninowski”, konsumpcjonizm wynikający z „prozachodnich sympatii”, religijność) bądź pracy zawodowej („skłonność do przekraczania przepisów finansowych”).

Poza tym SB prowadziła systematyczną inwigilację środowiska dziennikarskiego. Co do zasady wzmagała się ona w czasie kryzysów politycznych (w dalszej części zajmę się m.in. antecedencjami i skutkami roku 1968). Informacje zgromadzone przez SB są tu po prostu jeszcze jednym ze źródeł dotyczących środowiska dziennikarskiego. Poza tym, hipotetycznie rzecz biorąc, werbunek osoby

⁸ W wykazie zadań MSW związanych z ochroną tajemnicy państwowej i służbowej przygotowanym na posiedzenie kierownictwa MSW 16 listopada 1976 r. znalazło się kilka punktów bezpośrednio odnoszących się do opiniowania kandydatów na stanowiska nomenklaturowe, choć termin „nomenklatura” nie pojawił się w tym dokumencie ani razu, AIPN, MSW, 1585/172, Wykaz zadań resortu spraw wewnętrznych w zakresie ochrony tajemnicy państwowej i służbowej w instytucjach państwowych i społecznych, [1976], k. 2–6. Nawiasem mówiąc, w MSW rozważano nawet powołanie odrębnej komórki, której zadaniem byłoby wyłącznie opiniowanie kandydatów.

⁹ Standardowo weryfikowano także osoby wyjeżdżające do pracy, na szkolenia lub stypendia za granicę, lektorów języka angielskiego, kandydatów do tytułów profesorskich, studiów na WSNS przy KC PZPR, a nawet osoby przeznaczone na stanowiska kasjerów i sekretarek w aparacie partyjnym oraz te, które wyjeżdżały na kilkudniowe konferencje zagraniczne (przykłady takich sprawdzeń dla województwa gdańskiego z lat 1965–1980 zob. np. AIPN Gd, WUSW, 0046/353, t. 1–13).

pełniającej funkcje kierownicze miał sens nie tylko z punktu widzenia korzyści informacyjnych SB, ale i z punktu widzenia systemu nomenklatorowego. Status agenturalny byłby tu dodatkowym, niejawnym elementem gwarantującym lojalność dziennikarza wobec systemu politycznego.

Kontekst formalno-organizacyjny – gdańska nomenklatura partyjna a środowisko dziennikarskie

Nie jest to miejsce, by bliżej charakteryzować system nomenklatorowy jako taki¹⁰. Tworzył on wielopiętrowe mechanizmy rekrutacji i awansu, z grubsza odpowiadające wielopiętrowej strukturze hierarchicznej PZPR. Nomenklaturę można potraktować jako swoistą instytucję, a zatem jako trwały zestaw reguł gry w społeczeństwie, zarówno nieformalnych (sankcje, kody kulturowe), jak i formalnych (normy, prawodawstwo)¹¹. Reguły te tworzone są dla osiągnięcia określonego porządku społecznego oraz zmniejszenia niepewności w wymianach ekonomicznych, społecznych czy politycznych¹². Instytucja nomenklatury regulowała system doboru kadr kierowniczych, operując trzema podstawowymi narzędziami: wykazem stanowisk, kartoteką akt osobowych oraz kryteriami, jakie musiał spełniać kandydat do objęcia kierowniczego stanowiska¹³. System ten w powszechnie akceptowanej tezie przyczyniał się do stabilności ustroju komunistycznego.

Nomenklatura kreowała także układ złożonych, wzajemnie przenikających się fasad życia publicznego. Mówimy tu o cesze, którą badacze systemów totalitarnych nazwali dublowaniem struktur państwo-partia¹⁴. Chodziło o pierwszeństwo

¹⁰ Zob. np. D. Magier, *System nomenklatorowy partii komunistycznej*, w: *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*, t. 3, red. A. Górak, K. Latawiec, D. Magier, Lublin–Siedlce 2010, s. 671–712; A. Paczkowski, *System nomenklatury kadr w Polsce 1950–1970*, „Czasy Nowożytne” 8(9), 2000, s. 19–40; M. Tyimiński, *Nomenklatura regionalna: działanie systemu na poziomie lokalnym (1950–1970)*, w: *PZPR jako machina władzy*, red. D. Stola, K. Persak, Warszawa 2012, s. 99–118.

¹¹ Jeśli chodzi o owe reguły formalne, to w zasadzie nie miały one umocowania prawnego. Maciej Tyimiński w swoim opracowaniu zauważa: „Z formalnego, jurystycznego punktu widzenia nomenklatura nie istniała, w przepisach prawa nie figurowały żadne zapisy mówiące o konieczności zatwierdzania nominacji przez przedstawicieli aparatu partyjnego”, M. Tyimiński, *op. cit.*, s. 115. Z kolei Jacek Tarkowski działania systemu nomenklatorowego nazywa „normami o charakterze paraprawnym”, J. Tarkowski, *Władza i społeczeństwo w systemie autorytarnym*, wstęp E. Wnuk-Lipiński, Warszawa 1994, s. 152.

¹² Jest to rozumienie instytucji zaproponowane ongiś przez Douglasa C. Northa. Trop ten zawdzięcza Maciejowi Tyimińskiemu, *op. cit.*, s. 101; zob. też np. D.C. North, *Institutions*, „Journal of Economic Perspectives” 5, 1991, nr 1, s. 97; por. M. Crozier, E. Friedberg, *Człowiek i system. Ograniczenia działania zespołowego*, przeł. K. Bolesta-Kukułka, Warszawa 1982, *passim*.

¹³ M. Tyimiński, *op. cit.*, s. 103.

¹⁴ Klasyczne w tej mierze są analizy Hanny Arendt, zob. np. eadem, *Korzenie totalitaryzmu*, t. 1, przeł. M. Szawiel, D. Grinberg, Warszawa 1993, s. 435.

decyzyjne partii w kwestiach kadrowych pomimo na pozór autonomicznie istniejących instytucji¹⁵. W środowisku dziennikarskim z formalnego punktu widzenia niemal wszyscy dziennikarze byli zatrudnieni bądź przez RSW „Prasa-Książka-Ruch”, bądź przez Komitet do spraw Radia i Telewizji. O obsadzie kierowniczych stanowisk (redaktorzy naczelni i ich zastępcy, sekretarze redakcji, czasem także kierownicy działów) decydowały jednak instancje partyjne na poziomie KW lub KC. Zresztą RSW i Radiokomitet także były objęte mechanizmem nomenklaturowym, i to do poziomu niższych stanowisk kierowniczych¹⁶. Tak więc partia nad doborem personalnym sprawowała podwójną, a nawet potrójną kontrolę. Na przykład pewne kierownicze stanowiska w prasie podlegały bezpośrednio lub pośrednio (konieczność konsultacji) Komitetowi Centralnemu. Dziennikarz był zatrudniany przez prezesa Zarządu Głównego RSW „P-K-R”, także pochodzącego z rozdania nomenklaturowego KC. Z kolei Rada RSW obsadzana była przez członka Biura Politycznego odpowiedzialnego za media.

Łączna liczba stanowisk nomenklaturowych KW PZPR w Gdańsku w latach sześćdziesiątych była dość stabilna i wynosiła mniej więcej 1100. W latach 1969–1984 liczba ta wahała się między 724 a 1272 stanowiskami, z rekordowo wysokim rokiem 1969 oraz tąpnięciem w drugiej połowie lat siedemdziesiątych. Pod koniec lat osiemdziesiątych nomenklaturowa pula gwałtownie się skurczyła; dane dla roku 1988 wskazują na 350 stanowisk¹⁷. Liczby te sytuują gdański KW PZPR pośród stanów średnich. Rozmiar nomenklatury był tu mniejszy od innych czołowych województw, a jednocześnie znacząco większy niż województw niewielkich (zwłaszcza po reformie administracyjnej z 1975 r.)¹⁸.

¹⁵ Por. uwagi Jacka Tarkowskiego o „podwójnym podporządkowaniu” oraz „integracji poziomej i pionowej”, J. Tarkowski, *op. cit.*, s. 150, 186.

¹⁶ J. Drygalski, J. Kwaśniewski, *op. cit.*, s. 246.

¹⁷ Dane za: P. Brzeziński, *Zwijanie sztandaru. Komitet Wojewódzki PZPR w Gdańsku w latach 1975–1990*, Gdańsk–Warszawa 2019, s. 154. Tąpnięcie w drugiej połowie lat siedemdziesiątych wynikało z reformy administracyjnej wiążącej się z powstaniem 49 województw. Województwo gdańskie utraciło wtedy znaczącą część swojego terytorium, w tym miasto Elbląg. Jeśli zaś chodzi o końcówkę lat osiemdziesiątych, gwałtowne zmniejszenie liczby stanowisk nomenklaturowych dotyczyło całego systemu i miało służyć propagandowym celom odwrócenia uwagi od kryzysu gospodarczego i wielkiej fali strajków z 1988 r. Dokument z maja 1988 r., powstały najpewniej w pionie kadr KC PZPR, informuje o jednorazowym cięciu z 270 542 stanowisk do liczby 80 394 na wszystkich szczeblach, AAN, KC PZPR, 1354/XX–185, Zestawienie ilości stanowisk objętych obowiązkiem politycznej akceptacji KC PZPR, maj 1988 r., b.p. Pokrywa się to z grubsza z danymi, jakie podaje Antoni Dudek – z 270 tys. do 75 tys., A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, wyd. 4, Kraków 2005, s. 150; podobnie M. Przeperski, *Odmiadżanie socjalizmu. Wokół polityki kadrowej i legitymizacji schyłkowego PRL*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 13, 2015, s. 171–172. Zmiana o podobnych proporcjach dotyczyła także nomenklatury KW PZPR w Gdańsku (zmniejszenie liczby stanowisk z 993 do 294 między 1984 a 1988 r.).

¹⁸ Na przykład krakowski KW PZPR w 1969 r. decydował o obsadzie 1364 stanowisk, A. Dudek, *Mechanizmy rekrutacji elity oraz kadr PZPR*, <http://www.omp.org.pl/artukul.php?artukul=103> (dostęp: 9 IX 2015). W tym samym czasie komitet gdański miał do obsadzenia 1172 stanowiska.

Nomenklatura dziennikarska dotyczyła szerebu KC i KW PZPR¹⁹. Jej początki zbiegają się w czasie z początkami konsolidacji systemu komunistycznego. Proces ten dotyczył także środowiska dziennikarskiego. W 1951 r. zlikwidowany został Związek Zawodowy Dziennikarzy RP, który odwoływał się jeszcze do tradycji przedwojennych. W jego miejsce powstało Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich, które organizacyjnie czerpało z sowieckich wzorców, a funkcjonalnie miało odgrywać rolę „pasa transmisyjnego” między partią a pracownikami frontu ideologicznego²⁰. Rozwijała się Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza, która w 1951 r. ostatecznie wchłonęła Instytut Prasowy „Czytelnik”²¹. Około 1949 r. prasa została poddana szybkim procesom instrumentalizacji politycznej. Zlikwidowano sporą część tytułów i zaczęto forsować prasę partyjną. W Gdańsku od 1947 r. dominującym medium był partyjny „Głos Wybrzeża”, który przejął niektórych dziennikarzy ze zlikwidowanych redakcji, w tym „Głosu Pomorza”, pisma PPS.

Najstarsze odnalezione przez mnie ramowe wytyczne dla nomenklatur komitetów wojewódzkich z 1950 r. są w kontekście nomenklatury dziennikarskiej niejasne. Sformułowanie „redaktorzy miejscowych pism i ich dziennikarze” można wszak zinterpretować jako wskazówkę do objęcia nomenklaturą ogółu dziennikarzy²². Późniejsze partyjne wytyczne zostały sprecyzowane i brzmiały następująco:

– kwiecień 1957 r.: „naczelný redaktor wojewódzkiego organu partii i jego zastępcą (naczelnego redaktora powołuje egzekutywa po porozumieniu za pośrednictwem Biura Prasowego KC z Sekretariatem KC)” oraz „dyrektor rozgłośni Polskiego Radia” i „naczelný redaktorzy rozgłośni Polskiego Radia”²³;

– maj 1959 r.: w nomenklaturze KC „redaktorzy naczelný wojewódzkich organów partyjnych”; w nomenklaturze KW „zastępcy redaktora naczelnego

Z kolei w 1972 r. nomenklatura gdańskiego KW przewyższała nomenklaturę olsztyńską w stosunku 992 do 817, M. Korejwo, *Oddziaływanie PZPR na aparat administracji państwowej*, w: *Partia komunistyczna w Polsce. Struktury – ludzie – dokumentacja*, red. D. Magier, Lublin–Radzyń Podlaski 2012, s. 287–288.

¹⁹ Swoją nomenklaturę posiadały również instancje na poziomie subwojewódzkim i była ona kilkukrotnie liczniejsza od tej na poziomie KW. Na przykład w 1968 r. nomenklatura komitetów powiatowych, miejskich i dzielnicowych w województwie gdańskim wynosiła łącznie 4088 stanowisk (sam Komitet Miejski w Gdańsku liczył 1183 stanowiska). Komitet Wojewódzki PZPR w tym czasie dysponował 854 stanowiskami, APG, KW PZPR, 2384/13530, Stan liczebny i upartyjnienie kadry objętej nomenklaturą, [1968], k. 120. Nomenklatura subwojewódzka nie dotyczyła jednak kadr dziennikarskich.

²⁰ M. Przeperski, *Władze i dziennikarze. Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich w 1956 roku*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2014, nr 2(24), s. 95–96; por. D. Wicenty, *Załamania na froncie ideologicznym...*, s. 17–18.

²¹ J. Drygalski, J. Kwaśniewski, *op. cit.*, s. 225–229.

²² APG, KW PZPR, 2384/3081, Propozycja nomenklatury aktywu partyjnego, przewidzianego do ewidencji i kartoteki Wydziału Personalnego Kom[itetu] Woj[ewódzkiego] PZPR, [1950], k. 2.

²³ AAN, KC PZPR, 1354/XX-184, Nomenklatura kadr podlegających decyzji Komitetu Wojewódzkiego PZPR, zatwierdzona przez Biuro Polityczne KC PZPR dn. 1 IV 1957 r., b.p.

i kierownicy działów Wojewódzkich Organów Partyjnych” oraz „naczelnicy redakcji i zastępcy wojewódzkich wydawnictw periodycznych «Czytelnika»”²⁴;

– styczeń 1965 r.: w nomenklaturze KC „naczelnicy redakcji terenowych organów partyjnych (na wniosek Biura Prasowego KC uzgodniony z egzekutywą KW)” oraz „naczelnicy redakcji pism centralnych i terenowych «Czytelnika» i innych wg uznania (na wniosek Biura Prasowego KC; kandydaty redakcji pism terenowych ustala się w porozumieniu z KW)”²⁵;

– październik 1972 r.: „naczelnicy i ich zastępcy oraz sekretarze redakcji wojewódzkich organów prasowych KW”, „naczelnicy i ich zastępcy rozgłośni Polskiego Radia i ośrodków telewizyjnych” oraz „redakcja naczelna, zastępcy redakcji naczelnych lokalnych dzienników i czasopism społeczno-kulturalnych”²⁶;

– wrzesień 1988 r.: „dyrektorzy – redakcja naczelna regionalnych ośrodków radiowo-telewizyjnych, redakcja naczelna terenowych dzienników i czasopism o zasięgu międzywojewódzkim i wojewódzkim (przewodniczący rad redakcyjnych)”²⁷.

Obok tych wytycznych czynnikiem wpływającym na rozmiar dziennikarskiej nomenklatury w KW PZPR w Gdańsku były także zmiany organizacyjne w mediach (m.in. likwidacja i powstanie nowych pism, rozpoczęcie działalności Gdańskiego Ośrodka Telewizji Polskiej). Jak wytyczne te przekładały się na konkretne rozwiązania? Ustalone tu szczegółowe dane dotyczą lat 1953–1988, a więc w zasadzie niemal całego okresu funkcjonowania nomenklatury (zob. Aneks nr 2). W pewnym przybliżeniu mówiąc, średni rozmiar nomenklatury w mediach gdańskich przekraczał 18 posad. Rekordowo wysoki rok 1972 oznaczał 32 stanowiska, rekordowo niskie lata wyznacza poziom z roku 1959 (6 stanowisk) oraz z roku 1988 (9 stanowisk).

Liczba posad nomenklaturowych dość dobrze odpowiadała randze danej redakcji z punktu widzenia zadań medialnego frontu ideologicznego. Dominowała prasa codzienna, zwłaszcza „Głos Wybrzeża” – organ KW PZPR²⁸. Obsada redaktora naczelnego „Głosu Wybrzeża” była obowiązkowo konsultowana z KC PZPR²⁹. W drugiej połowie lat sześćdziesiątych i na początku lat siedemdziesiątych

²⁴ AAN, KC PZPR, 1354/XX-184, Nomenklatura kadr, maj 1959 r., b.p.

²⁵ AAN, KC PZPR, 1354/XX-184, Nomenklatura kadr podlegających decyzji Biura Politycznego, Sekretariatu i Sekretarza KC PZPR, styczeń 1965 r., b.p.

²⁶ AAN, KC PZPR, 1354/XX-184, Wykaz stanowisk objętych nomenklaturą KC, KW, KP (KM, KD), październik 1972 r., b.p.

²⁷ AAN, KC PZPR, 1354/XX-185, Ramowy wykaz kierowniczych stanowisk państwowych na szczeblu wojewódzkim wymagających akceptacji politycznej, 20 IX 1988 r., b.p.

²⁸ Zob. np. H. Galus, *Monografia...*

²⁹ W wykazach dla lat 1959, 1975 i 1988 „Głos Wybrzeża” nie jest ujęty. Trudno powiedzieć, z czego mogą wynikać te wyjątki. Dokumenty dotyczące nomenklatury, zwłaszcza te zawierające różnego rodzaju wykazy i wyliczenia, są z pewnością obciążone pewną niestarannością biurokratyczną.

stanowiska nomenklaturowe sięgały poziomu kierownika działu partyjnego i liczyły łącznie 6–7 posad. Drugą co do liczby stanowisk redakcję „Dziennika Bałtyckiego” – o czytelnikowskim rodowodzie i historycznie starszą od „Głosu Wybrzeża” – system nomenklaturowy „wyceniał” na średnio 3 stanowiska. Następnie na dość podobnym poziomie były redakcje popołudniówki „Wieczór Wybrzeża” oraz gdańskiej rozgłośni Polskiego Radia i Gdańskiego Ośrodka Telewizji Polskiej. Względnie niska ranga radia i telewizji może nieco dziwić, zwłaszcza gdy się ma świadomość propagandowego znaczenia telewizji, począwszy od lat siedemdziesiątych. Niemniej jednak nie należy przy tym zapominać o słabej infrastrukturze gdańskiej telewizji, co przekładało się na liczbę godzin emisji, charakter i zasięg programów informacyjnych i publicystycznych etc. Telewizja była ważna, ale raczej ta tworzona i emitowana ze studia na Woronicza w stolicy. Poza tym chcę tu także zwrócić uwagę na dwa pisma wiążące się z powojennym ruchem kaszubskim: „Kaszëbë” oraz (w mniejszym stopniu) „Litery” (wątek „kaszubskości” poruszę w dalszej części).

Pochodzenie społeczne i geograficzne

Dostępne dane pozwalają na wstępną analizę pochodzenia społecznego dziennikarzy nomenklaturowych. Z konieczności trzeba się tu oprzeć na deklaracjach samych zainteresowanych, które pochodzą z ich ankiet, czemu towarzyszą pewne problemy interpretacyjne. Użyte tam kategoryzacje bazują na pojęciach niekontrolowanych (chłopi, robotnicy i inteligencja), ale są one osadzone w kontekście ideologii marksistowsko-leninowskiej. Z pewnością miały więc miejsce manipulacje kategorią pochodzenia społecznego. „Zaniżanie” pochodzenia mogło być w konkretnej sytuacji zarówno korzystne (oficjalnie premiovany rodowód robotniczy lub chłopski), jak i mało ryzykowne. Wydaje się bowiem, że pracownicy Wydziału Kadr KW PZPR, odpowiedzialni ze zebranie wypełnionych ankiet i włączenie ich w dokumentację personalną, nie posiadali skutecznych narzędzi do weryfikacji niektórych informacji³⁰. W podobnej sytuacji znajdzie się także współczesny badacz. Dodatkowo czasem sami wypełniający ankiety kierowali się

³⁰ W niektórych przypadkach partyjni kadrowcy mieli przecucie graniczące z pewnością, że jakaś część informacji jest nieprawdziwa. Z rzadka tylko ślady takiej nieufności znajdziemy w dokumentach. Na przykład w ankiecie personalnej Piotra Kraaka czytamy: „W życiorysach swoich ww. podaje, że jest Polakiem wyznania rzymskokatolickiego. W charakterystyce z dnia 14 II 52 r. podaje się, że tow. Kraak Piotr należał do AK – czego w ankietach personalnych nie podaje. Następnie w jednej charakterystyce znajdującej się w aktach podaje się, że należał od 1945 do PPS, a w ankietach podaje ww., że należy od 1945 do PPR. [Gdy] w 1952 roku zarządzono wypełnienie ankiety, to ww. poprosił o wydanie mu starej ankiety z akt, żeby mógł przepisać, bo nie pamięta, co napisał poprzednio, i zapewniał, że nikt się o tym nie dowie”, APG, KW PZPR, 2384/26621, [Ankieta personalna, 1952], b.p.

własnym subiektywnym wyobrażeniem dotyczącym prawidłowości wpisywanej kategorii. Na przykład w ankiecie Rajmunda Bolduana w rubryce „pochodzenie” znajdziemy „inteligencję pracującą”, a w ankiecie Tadeusza Bolduana „inteligencję”. Bolduanowie byli braćmi, synami pochodzącego z rodziny kupieckiej Teodora Bolduana, przedwojennego burmistrza Wejherowa, który został rozstrzelany przez Niemców w 1939 r. pod Wejherowem. Świadom więc deklaratywnego, a czasem zmanipulowanego charakteru tych danych, przyjmują je z dobrodziejstwem inwentarza. Pozostają także przy prostym trójpodziale: chłopci – robotnicy – inteligencja, do tej ostatniej kategorii zaliczając także osoby opisujące swoje pochodzenie jako „mieszczańskie” lub „inteligencja pracująca”.

Pochodzenie chłopskie deklarowały jedynie 2 osoby (4,8%), robotnicze reprezentowało 14 osób (33,3%), zaś inteligentkie 26 osób (61,9%). Być może proporcje te odzwierciedlały bardziej ogólne tendencje³¹. Dane te są bardzo znamienne na tle pochodzenia społecznego innych grup zawodowych, tworzących trzon komunistycznego państwa – funkcjonariuszy partii i aparatu bezpieczeństwa. W przypadku tych pierwszych ogólne dane z lat pięćdziesiątych dotyczące pracowników gdańskiego KW PZPR wskazują, że jedynie 3% z nich legitymowało się wyższym wykształceniem, a 2% wywodziło się z rodzin inteligentkich³². W przypadku funkcjonariuszy bezpieki wyglądało to podobnie – w latach pięćdziesiątych dominowali ludzie o niskim poziomie wykształcenia, pochodzący z rodzin chłopskich i robotniczych. Dane dotyczące kadr kierowniczych MBP z 1950 r. wskazują, że mniej więcej 14% miało pochodzenie inteligentkie (względnie mieszczańskie),

³¹ Brakuje tu danych ogólnopolskich, a już zwłaszcza takich, które odnosiłyby się szczególnie do dziennikarzy z kręgu nomenklaturowego. Pewną sposobność do porównań dają badania nad łódzkim środowiskiem dziennikarskim. Grzegorz Mnich, analizując grupę dziennikarzy z lat 1949–1954, zauważył, że spośród 20 pierwszych łódzkich dziennikarzy aż 16 miało pochodzenie inteligentkie (ok. 80%). Pod koniec lat czterdziestych zaczął się napływ nowych kadr, gwarantujących dyspozycyjność i odpowiednie pochodzenie (głównie robotnicze). Pomimo tego do 1956 r. spośród niemal setki łódzkich dziennikarzy ciągle ponad 64% miało pochodzenie inteligentkie, G. Mnich, *Środowisko dziennikarskie w Łodzi w latach 1949–1956*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Historica” 2013, z. 91, s. 159–161, 166. Badania dotyczące redaktorów naczelnych prasy PZPR (centralnej i terenowej) dla roku 1949, 1957 i 1969 również wskazują na spory odsetek osób o pochodzeniu inteligentkim oraz tendencję spadkową w tej mierze. W 1969 r. w grupie 17 redaktorów naczelnych terenowych dzienników partyjnych rozkład pochodzenia społecznego był następujący: pochodzenie robotnicze – 46%, chłopskie – 18%, inteligentkie – 36%, Z. Grabowski, *Portret zbiorowy redaktorów naczelnych dzienników terenowych PZPR według stanu z dnia 31 XII 1969 r.*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 30, 1991, nr 1, s. 52; podobnie – zob. D. Grzelewska, *Redaktorzy naczelni pism popołudniowych*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 30, 1991, nr 1, s. 82–84. Tymczasem w 1949 r. zarówno w terenowej, jak i centralnej prasie partyjnej w zasadzie nie było osób spoza środowisk inteligentkich i drobnomieszczańskich, A. Koziół, *Redaktorzy naczelni prasy PZPR w latach 1949–1957 (portret zbiorowy)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 30, 1991, nr 1, s. 44–45.

³² P. Perkowski, *Gdańsk – miasto od nowa. Kształtowanie społeczeństwa i warunki bytowe w latach 1945–1970*, Gdańsk 2013, s. 128.

a ponad 80% robotnicze lub chłopskie³³. Na poziomie województw i powiatów proporcje te były zapewne jeszcze bardziej wyostrzone. W przypadku gdańskiej bezpieki wśród kadry kierowniczej z lat 1945–1956 niemal 62% stanowiły osoby pochodzenia robotniczego, 25% pochodzenia chłopskiego, a zaledwie niecałe 4% pochodzenia inteligenckiego. Pozostałe 9% zaliczono do dość niejasnej kategorii „burżuazji”, „drobnomieszczaństwa” lub „rzemieślników”. W grupie tej jedynie dwie osoby posiadały wyższe wykształcenie³⁴. Proletariacko-rewolucyjny profil nowej władzy był więc ewidentny zarówno pośród aparatu partyjnego, jak i bezpieki.

O czym może zatem świadczyć fakt, że ponad 60% dziennikarzy nomenklaturowych pochodziło z rodzin inteligenckich? Rola dziennikarza – żołnierza na pierwszej linii frontu ideologicznego – była przedmiotem usilnych zabiegów władz komunistycznych dążących do zerwania ciągłości ze starym, przedwojennym systemem społecznym³⁵. Zatem wejście do zawodu dziennikarza w powojennej Polsce powinno ilustrować komunistyczny awans społeczny. Z tej perspektywy wychwycona przeze mnie charakterystyka jest mocno niejednoznaczna. W zasadzie zamiast awansu społecznego świadczy raczej o reprodukcji statusu społecznego. Zapewne można tu mówić o funkcjonowaniu szeroko rozumianego kapitału kulturowego wytworzonego jeszcze w realiach II RP w otoczeniu rodzinnym (dbałość o edukację oraz finansowe możliwości edukowania dzieci, domowa biblioteczka, zachęty do czytania i erudycji etc.). Najczęściej (nie dysponuję tu niestety szczegółowymi danymi) były to rodziny urzędników samorządowych i państwowych, w pojedynczych przypadkach lekarzy i felczerów, inżynierów lub naukowców. Jedynie cząstkowym wyjaśnieniem tego stanu rzeczy byłaby tu obecność dzieci przedwojennej inteligencji żydowskiej (do tego wątku jeszcze wrócę w dalszej części)³⁶.

Gdańsk stał się po II wojnie światowej obszarem gwałtownych migracji. Ludność rodzima (w przeważającej mierze Niemcy), m.in. wskutek zmian granic państwowych oraz komunistycznej polityki przesiedleńczej i narodowościowej (repolonizacja ziem zachodnich i północnych), krótko po wojnie stanowiła już znaczącą mniejszość³⁷. Dane ze spisu ludności Gdańska z końca grudnia 1948 r.

³³ K. Szwaagrzyk, *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956*, w: *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, red. idem, Warszawa 2005, s. 72.

³⁴ *Aparat bezpieczeństwa w województwie gdańskim w latach 1945–1990. Obsada stanowisk kierowniczych. Informator*, wstęp i oprac. M. Węgliński, Gdańsk 2010, s. 20.

³⁵ S. Mocek, *op. cit.*, s. 64.

³⁶ Analiza Andrzeja Kozieła wskazywałaby, że czynnik ten był obecny szczególnie w odniesieniu do kierowniczych stanowisk w prasie centralnej w pierwszej dekadzie powojennej i zarazem na tyle istotny, że neutralizował problem „nieodpowiedniego” pochodzenia klasowego, A. Kozieł, *op. cit.*, s. 48–49; podobnie – zob. A. Słomkowska, *Badania nad kadrą kierowniczą w dziennikarstwie PRL*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 30, 1991, nr 1, s. 11–12.

³⁷ Między czerwcem 1945 r. a styczniem 1946 r. liczba Niemców w Gdańsku zmniejszyła się ponad trzykrotnie, do poziomu niecałych 40 tys., zaś liczba Polaków wzrosła niemal dziesięciokrotnie,

wskazują, że autochtoni (głównie polska ludność zamieszkująca Gdańsk przed wojną i w jej trakcie) to zaledwie 9% całej gdańskiej populacji, aż 62% pochodziło z Polski centralnej, zaś 16% to repatrianci i przesiedleńcy z terenów ZSRR³⁸. Jak jednak trafnie wskazuje Marek Latoszek, na nową strukturę społeczną Gdańska, kształtowaną przez procesy migracyjne, trzeba jednak w pierwszym rzędzie spojrzeć przez pryzmat mechanizmów władzy: „[...] wiodącą cechą pionierów nie była ich napływowość, a pełnione role na użytek ideologiczno-polityczny partii komunistycznej. Trudno zresztą, aby ludność napływowa z Polski centralnej, w zdecydowanej większości o niskim stopniu wykształcenia i kwalifikacji, wywodząca się przeważnie z wsi i małych miast, mogła odegrać jakąś większą rolę w sensie inicjatywnym czy innowacyjnym. Owszem, odegrały ją pewne grupy z kresów (Wilnianie), ale to raczej wyjątek. Ta ludność z kolei była pod zbyt dużą kontrolą polityczną, aby w pełni mogła «rozwinąć swe skrzydła»”³⁹. Z tego punktu widzenia dla forpocząty władzy komunistycznej brak zakorzenienia raczej nie stanowił przeszkody. Był funkcjonalny – koligacje rodzinne bądź związki emocjonalne z miejscami i ludźmi stanowiłyby zbędny balast w kontekście nieraz brutalnego instalowania nowej władzy.

Skąd jednak pochodzili dziennikarze gdańscy? Spośród wszystkich 37 osób urodzonych przed wojną 8 pochodziło z Warszawy lub województwa warszawskiego. W grupie tej znalazło się także 8 Kresowiaków (bez nadreprezentacji Wilna i województwa wileńskiego), 7 osób urodziło się w województwie pomorskim, 5 w poznańskim, 4 w lubelskim, po 2 pochodziło z kieleckiego i krakowskiego. Grupę tę uzupełniają jedyny rodowity gdańszczanin Edgar Milewski oraz Edward Łabentowicz, urodzony w Charkowie jeszcze jako poddany cara Mikołaja II. Obraz ten nie posiada jakiegokolwiek wyraźnej dominanty. Spróbujmy jednak przyjrzeć się całej tej grupie, filtrując tych, którzy weszli w nomenklaturę w latach pięćdziesiątych, w pierwszym, newralgicznym okresie (łącznie 14 osób). Problem geograficznego pochodzenia zaczyna wtedy nabierać pewnych konturów. Przede wszystkim w grupie tej wszyscy – z wyjątkiem Wiktora Mielnikowa, do którego wrócimy w dalszej części – byli „przyjezdni”, bez żadnych, nawet niewielkich związków z Gdańskiem. Ponad połowa z nich urodziła się w Polsce centralnej, a jedna czwarta to Kresowiaci. Większość miała już pewne doświadczenie zawodowe, zdobywane w pierwszych powojennych latach tworzenia się dziennikarskiego frontu

do pułapu ponad 82 tys., M. Stryczyński, *Gdańsk w latach 1945–1948. Odbudowa organizmu miejskiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981, s. 159.

³⁸ *Ibidem*, s. 139. Nieznacznie odbiegające dane dla całego województwa gdańskiego oraz części województwa śląskiego (powiaty: bytowski, człuchowski i lęborski) z 1950 r. podaje Marek Latoszek – mniej więcej 75% ludności to przybysze z Polski centralnej, a nieco ponad 20% to Kresowiaci, autochtoni zaś to mniej niż 5%, M. Latoszek, *Pomorze. Zagadnienia etniczno-regionalne*, Gdańsk 1996, s. 187.

³⁹ *Ibidem*, s. 190.

ideologicznego w Bydgoszczy, Lublinie i Warszawie. Dodajmy też, że z wyjątkiem 3 osób wszyscy pochodzili ze średnich lub dużych miast (Warszawa – 4 osoby, Lwów, Wilno, Lublin, Charków, Bydgoszcz, Kalisz, Częstochowa).

Kontekst żydowski i kaszubski

W analizowanym gronie dziennikarzy zaobserwować można także kariery 6 osób pochodzenia żydowskiego, choć jak zauważa Mirosław Szumiło w swoim studium elit władzy z lat 1944–1989, „odrębnym problemem jest sprawa samoidentyfikacji narodowej tych ludzi”⁴⁰. Dość powiedzieć, że z osób tych jedynie Atalia Buksdorf i Karol Jaworski (Giecman) wpisali w ankiecie personalnej narodowość żydowską⁴¹. Niewielka liczba analizowanych tu przypadków nie pozwala na wiążące wnioski, a co najwyżej na odnotowanie istnienia bądź braku pewnych tendencji charakteryzujących Żydów wchodzących po wojnie do elit władzy komunistycznej⁴². Cała analizowana tu grupa dziennikarzy urodzonych między 1906 a 1921 r., z wyjątkiem Mariana Kozłowskiego, pochodziła z rodzin inteligentnych⁴³.

⁴⁰ M. Szumiło, *Elita władzy w Polsce 1944–1989. Studium socjologiczne*, w: *Władza w PRL. Ludzie i mechanizmy*, red. K. Rokicki, R. Spalek, Warszawa 2011, s. 167; zob. także M. Szumiło, *Roman Zambrowski 1909–1977. Studium z dziejów elity komunistycznej*, Warszawa 2014, s. 28–33.

⁴¹ W przypadku pozostałych osób fakt ten można jednak zrekonstruować. Nawiasem mówiąc, Marcin Zaremba, pisząc, że kategoria „narodowość” pojawiła się po raz pierwszy w ankietach nomenklaturowych w 1969 r., myli się, idem, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2001, s. 308. Kategoria ta była obecna w ankietach personalnych od początku lat pięćdziesiątych, choć w aktach osobowych można się natknąć także na takie wersje ankiet personalnych, w których kategoria „narodowość” nie jest obecna.

⁴² Przywoływana już analiza grupy redaktorów naczelnych prasy PZPR w roku 1949 i 1957 wskazuje wyraźnie na dwa czynniki przesądzające o obecności osób o pochodzeniu żydowskim. Po pierwsze bardzo wyraźnie różnicuje ją kwestia tego, czy chodzi o prasę centralną, czy terenową. Gdy mowa o tej pierwszej, osoby pochodzenia żydowskiego stanowiły większość, w przypadku drugiej – raczej margines. Po drugie widoczny jest tu czynnik czasowy: w roku 1957 osoby pochodzenia żydowskiego stanowią ważną, ale już nie dominującą część, A. Kozieł, *op. cit.*, s. 45, 47.

⁴³ Wśród akt nomenklaturowych nie znalazły się niestety dokumenty dotyczące Jacka Groszkiewicza *vel* Hersza Herszkowicza (1909–1973). Był dość typowym przedwojennym Żydem komunistą, członkiem KZMP i KPP, który okres II wojny światowej spędził w ZSRR jako członek WKP(b), a następnie jako ochotnik w Armii Czerwonej oraz oficer polityczny w Armii Polskiej gen. Berlinga. Po wojnie jako funkcjonariusz partyjny PPR pracował najpierw w Warszawie, a w 1945 r. został przeniesiony do Gdańska. Stał się wpływową postacią w strukturze gdańskiego Komitetu Wojewódzkiego PPR, organizował także pracę partyjnego „Głosu Wybrzeża” i był pierwszym jego redaktorem naczelnym – do 1950 r. Wtedy to przeniesiono go do Łodzi, gdzie pełnił analogiczne funkcje, M. Żukowski, *Metody tworzenia i etapy powstawania Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Gdańsku w latach 1945–1949 (działacze, struktury, finanse)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2012, nr 2(20), s. 198–199; zob. także P. Brzeziński, *Zapomniani dygnitarze. Pierwsi sekretarze Komitetu Wojewódzkiego PPR/PZPR w Gdańsku w latach 1945–1990*, Gdańsk 2013, s. 44, 82–83.

W przypadku Aleksandry Górnej, Mieczysława (Natana) Neugartena i Piotra Kraaka można mówić z pewnością o wysokim statusie materialnym ich rodziców, o czym świadczy fakt podjęcia przez nich przed 1939 r. zagranicznych studiów. Górna w 1937 r. rozpoczęła studia medyczne w Wiedniu, a po aneksji Austrii przez Hitlera przeniosła się z rodziną do Zurychu, od wybuchu wojny zawiesiła studiowanie. Neugarten w 1938 r. rozpoczął studia na politechnice w Paryżu. Kraak studiował na niemieckiej politechnice w Pradze architekturę do 1939 r. Większość z nich (wyjątkiem byli wspomniani już Górna i Neugarten) przed wojną należała do organizacji lewicujących, komunistujących lub otwarcie komunistycznych, takich jak MOPR (Atalia Buksdorf), KZMP (Marian Kozłowski i Karol Jaworski), KPP (Kozłowski), Liga Praw Obrony Człowieka i Obywatela (Piotr Kraak) czy wtedy już marksizująca Haszomer Hacair (Jaworski). Dwóch z nich ze względu na działalność komunistyczną znalazła się w więzieniu, co w procesie ideowego kształtowania stanowiło ważne potwierdzenie tożsamości komunisty wkraczającego na drogę „zawodowego rewolucjonisty”⁴⁴. I tak Jaworski odsiadywał wyrok w latach 1935–1939, a Kozłowski w 1931 r. spędził kilka miesięcy w areszcie śledczym. Kozłowski miał styczność ze środowiskiem komunistycznym także przez środowisko literackie, najpierw poprzez bliżej nieokreślone periodyki, później zaś we Lwowie pozostając w orbicie początkujących wtedy poetów, Stanisława Jerzego Leca, Leona Pasternaka i Jana Śpiewaka⁴⁵, oraz miesięcznika literackiego „Wikna”, grupującego marksistowsko i prosowiecko nastawionych twórców ukraińskich. Należał też do Związku Literatów i Dziennikarzy Żydowskich („grupy lewicowej” – jak zaznaczył w ankiecie).

Po wybuchu II wojny światowej 3 osoby przedostały się do Związku Sowieckiego. Atalię Buksdorf wybuch wojny zastał we Lwowie, gdzie podjęła studia na Wydziale Prawniczym Uniwersytetu Lwowskiego. Po ataku Hitlera na ZSRR w czerwcu 1941 r. ewakuowała się najpierw do Samarkandy, by w 1943 r. przeprowadzić się do Moskwy. Tam wstąpiła do Związku Patriotów Polskich, a w 1944 r. do PPR. Co ważne, w rubryce dotyczącej przynależności organizacyjnej w czasie okupacji przy wpisie o PPR Atalia Buksdorf w obu ankietach podała nazwisko Julii Bystiger – co w tamtym momencie stanowić miało najpewniej mocną rekomendację. Wraz z ofensywą Armii Czerwonej na zachód i formowaniem oddziałów Berlinga przerzucono ją na front ideologiczny – została skierowana do – nomen omen – przyfrontowej redakcji pisma „Wolność”. Kozłowskiemu po wybuchu wojny udało się dotrzeć do Kowła, później zaś do Lwowa, gdzie wstąpił do Związku Radzieckich Pisarzy Ukrainy, kierował działem kulturalnym

⁴⁴ W tym kontekście Mirosław Szumiło użył określenia „komunistyczna akademia”, idem, *Roman Zambrowski...*, s. 52.

⁴⁵ Z racji miejsca urodzenia, pochodzenia i wieku Kozłowski mógł oczywiście wszystkie te osoby poznać, nie sposób jednak stwierdzić, czy rzeczywiście je poznał, czy też użył tych nazwisk, aby „podciągnąć” sobie nieco życiorys pisany w 1953 r.

wychodzącego w jidysz „Der Rojter Sztern” („Czerwona Gwiazda”), a także publikował swoje utwory w „Almanachu Literackim”⁴⁶. Po ataku Hitlera na ZSRR Kozłowski próbował uciec dalej na wschód, co mu się nie udało. Ostatecznie przetrwał ukrywany najpierw w okolicach Sandomierza, później zaś w Warszawie, a po klęsce Powstania Warszawskiego – pod Warszawą i w okolicach Mszczonowa. Jaworskiemu zaś 2 września 1939 r. udało się zbiec z więzienia; przedostał się do Lwowa, a później do Donbasu, gdzie w Woroszyłowgradzie (dzisiejszy Ługańsk) został zmobilizowany do Armii Czerwonej, do strojbatalionu. Następnie wysłano go do Syzrania (obwód samarski), gdzie wstąpił do Związku Patriotów Polskich. Pracował tam jako nauczyciel, pomocnik buchaltera i kasjer. W 1946 r. wrócił do Polski.

Neugarten jeszcze przed wybuchem wojny wskutek „szeregu trudności” wrócił do Polski. Po 1 września 1939 r. kilkakrotnie zmieniał miejsce zamieszkania (m.in. Konin i Waśniów), wedle życiorysu pracując jako robotnik rolny. Być może był ukrywany. W 1941 r. został złapany w Ostrowcu Świętokrzyskim i trafił do obozu w Skarżysku-Kamiennej (zapewne był to obóz pracy przymusowej utworzony przy fabryce amunicji). Latem 1944 r. Neugarten uciekł z obozu (zbliżał się tam front), by po kilku dniach natrafić na sowiecką grupę zwiadowców, z którą wrócił za linię frontu, na stronę sowiecką. Tam ochotniczo wstąpił do 6 DP, przeszedł pod koniec 1944 r. kursy podoficerskie, by w 1945 r. trafić do Marynarki Wojennej jako oficer polityczny. Górna cała wojnę przeżyła w Zurychu, w latach 1944–1945 „współpracując” z PPR oraz angażując się w działania pomocowe dla więźniów obozów koncentracyjnych prowadzone przez tamtejszą organizację komunistyczną, jak określiła to w ankiecie. W 1946 r. wróciła do Polski.

Najbardziej niejasne są losy Piotra Kraaka. Wedle oficjalnych życiorysów i ankiet personalnych od początku wojny mieszkał w Częstochowie. We wrześniu 1942 r. został więźniem obozu pracy przymusowej w Częstochowie-Stradomiu, w niektórych dokumentach nazwanego także obozem koncentracyjnym (tzw. *Hasag*). W styczniu 1943 r. z obozu tego uciekł i wrócił do Częstochowy, gdzie do końca wojny ukrywał się, od czasu do czasu udzielając lekcji (!). W połowie lat trzydziestych miał współpracować z KPP, po czym w trakcie niemieckiej okupacji należeć do AK (współredagując konspiracyjne pismo „Naród i Państwo”). Następnie po wojnie wstąpił do PPR, choć w niektórych dokumentach jest też ślad członkostwa w PPS. Ze względu na kontrolę operacyjną Kraaka (KE krypt.

⁴⁶ Znow można tu podać w wątpliwość prawdziwość tych informacji. W artykule Bartłomieja Bernackiego, drobiazgowo wyliczającym pisarzy, poetów i dziennikarzy związanych z czasopismami lwowskimi w latach 1939–1941, na ślad Kozłowskiego czytelnik nie natrafi, B. Bernacki, *Prasa sowiecka na Zachodniej Ukrainie w latach 1939–1941*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 4, 2007, s. 305–323; zob. także A. Zapalec, *Prasa we Lwowie w okresie 1939–1941 jako środek sowieckiej propagandy*, w: *Kraków – Lwów: książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. 9, cz. 2, red. H. Kosętką, B. Góra, E. Wójcik, Kraków 2009, s. 279–285.

„Redaktor”, o czym dalej) gdańska bezpieka prześwieciła dość drobiazgowo jego życiorys. Wszystkie wzbudzające podejrzenie elementy biografii były – jak się zdaje – pochodną ukrywania przez Kraaka pochodzenia żydowskiego. Funkcjonariusze SB nie znaleźli nikogo o takim nazwisku wśród więźniów obozu w Częstochowie. Był on prawdopodobnie przez całą wojnę ukrywany przez Helenę Piekarską, pochodzącą notabene z przedwojennej endeckiej rodziny⁴⁷. Kraak ożenił się z nią 31 stycznia 1945 r. (dwa tygodnie wcześniej do Częstochowy wkroczyły wojska sowieckie), ochrzciwszy się tego samego dnia⁴⁸. W tym kontekście nie dziwi, że nie odnaleziono jakichkolwiek śladów działalności Kraaka w AK, ustalono zresztą także, że nie istniało pismo „Naród i Państwo”, które miał on rzekomo redagować. Stwierdzono również, że Kraak ma rodzinę w Izraelu⁴⁹.

Analizowany tu wątek pochodzenia żydowskiego ze względu na stosunkowo niewielką liczbę przypadków nie daje podstaw do silnego wsparcia tezy o nad-reprezentacji osób pochodzenia żydowskiego w powojennym aparacie komunistycznej władzy. Teza ta zresztą w odniesieniu do środowisk dziennikarskich powinna być wyraźnie zniuansowana po uwzględnieniu centralnego lub terenowego charakteru danej redakcji⁵⁰. Poza tym wypada dodać, że z owej szóstki dziennikarzy co najwyżej połowa była przedwojennymi ideowymi komunistami. Wszyscy bez wyjątku zostali natomiast członkami PPR (Atalia Buksdorf wstąpiła w jej szeregi jeszcze w 1944 r.), podobnie jak wszyscy bez wyjątku w 1948 r. zapisali się do PZPR⁵¹. Niemniej jednak w świetle propozycji pokoleń ideowych Mirosława Szumiły nie da się omawianej tu grupy w całości zaliczyć do pokolenia „kapepowskiego” i „pepeerowskiego”⁵². Akces do powojennych struktur władzy i redakcji z dziennikarskiego frontu ideologicznego miał co najmniej w przypadkach Aleksandry Górnej i Piotra Kraaka charakter sytuacyjny, oportunistyczny i niezwiązany z ideowym przeżywaniem świata. Dziennikarzy tych łączą jednak inne cechy wspólne. Cała szóstka weszła w obieg nomenklaturowy na samym początku jego istnienia, najpóźniej do roku 1953. Część wypadła też z tego obiegu dość szybko, między 1954 a 1957 r., zaś dwie osoby w 1968 r. (o czym w dalszej części).

⁴⁷ Ojcem Heleny Piekarskiej był Antoni Piekarski (1884–1933), który dwukrotnie był posłem: w latach 1919–1922 na Sejm Ustawodawczy (z ramienia Narodowego Związku Robotniczego) oraz w latach 1930–1933 na Sejm RP III kadencji (z ramienia BBWR).

⁴⁸ Kraak w swoich życiorysach niezmiennie podawał informację o „wyznaniu rzymskokatolickim” – co samo w sobie było dość znamienne, biorąc pod uwagę fakt, że danych takich nie przewidywała ankieta personalna i że nikt z pozostałych dziennikarzy nomenklaturowych nie podał informacji o swoim wyznaniu.

⁴⁹ AIPN Gd, WUSW, 0027/1100, t. 1, Notatka służbowa dot. ustaleń na terenie Krakowa, Częstochowy oraz Warszawy odniesieniu do ob. Piotra Kraaka, 6 V 1968 r., k. 132–138.

⁵⁰ Zob. A. Koziół, *op. cit.*, s. 45, 47.

⁵¹ Por. G. Mnich, *op. cit.*, s. 168.

⁵² M. Szumiło, *Elita władzy...*, s. 159.

Wątek pochodzenia etnicznego przedstawicieli nomenklatury stanowi też dobrą sposobność do przyjrzenia się problemowi kaszubskiemu. Etniczne komponenty integracji nowej, powojennej społeczności gdańskiej (i szerzej – pomorskiej) w zasadzie nie były obecne aż mniej więcej do początków lat sześćdziesiątych. Jak zauważa Marek Latoszek, integracja dokonywała się odgórnie, co przesądzało o wtórności, drugorzędności bądź nieobecności etnicznego elementu tożsamości. Decydowało miejsce w strukturze władzy zaprowadzającej nowy porządek i użyteczność polityczno-ideologiczna. Kaszubskość bezpośrednio po wojnie traktowana była przez nowe władze wrogo⁵³. Później, jeśli w ogóle była przywoływana, to wyłącznie instrumentalnie. W 1947 r. w celu osłabienia wpływów PSL na Kaszubach w trakcie wyborów do sejmiku władze komunistyczne zezwoliły na powstanie odrębnej listy kaszubskiej, którą następnie w większości lokali wycofano w dniu wyborów⁵⁴. W lipcu 1950 r., podczas jednej z narad „personalników”, w KW PZPR postulowano: „Na terenach kaszubskich należy wysuwać ludzi młodych, którzy nie mają już za sobą przeszłości ich kompromitującej. [...] nie możemy wszystkich Kaszubów brać jednolicie, trzeba posługiwać się miernikiem klasowym”⁵⁵. Kaszubskość bywała także wykorzystywana do podsycania antagonizmów między Kaszubami a Kresowiakami i przybyszami z Polski centralnej⁵⁶. Punkt przełomowy w tej kwestii stanowiła zgoda na utworzenie Zrzeszenia Kaszubskiego na odwilżowej fali w 1956 r.⁵⁷ Oficjalnie pod auspicjami Zrzeszenia Kaszubskiego, choć de facto dość autonomicznie, od 1957 r. wydawany był dwutygodnik „Kaszëbë”. Józef Machno, I sekretarz KW PZPR w Gdańsku w latach 1956–1960, zrazu koncyliacyjny wobec Kaszubów, ostatecznie około wiosny 1958 r. stał się jednak wobec Zrzeszenia (a także „Kaszëbë”) jednoznacznie krytyczny, stawiając mu m.in. zarzut separatyzmu i filogermanizmu. Oczywiście Zrzeszenie było też nie do zaakceptowania dla władz wojewódzkich jako organizacja dynamiczna, masowa i względnie autonomiczna. Z perspektywy KW PZPR nie można było także przejść

⁵³ Pomijam tu niewyjaśnione działania sowieckiego pułkownika Aleksandra (Anatola) Zbarskiego, ówczesnego wicewojewody gdańskiego i samozwańczego prezydenta Gdyni, który w grudniu 1945 r. miał grupie działaczy kaszubskich proponować stworzenie „kaszubskiego rządu”. Sytuacja ta nosiła pewne oczywiste znamiona prowokacji, zob. np. T. Bolduan, *Nie dali się złamać. Spojrzenie na ruch kaszubski 1939–1945*, Gdańsk 1996, s. 41–45; por. R. Wapiński, *Pierwsze lata władzy ludowej na Wybrzeżu Gdańskim*, Gdańsk 1970, s. 24, 112; P. Brzeziński, *Zapomniani dygnitarze...*, s. 71.

⁵⁴ Zob. np. T. Bolduan, *Nie dali się złamać...*, s. 62–64.

⁵⁵ APG, KW PZPR, 2384/3055, Protokół z odprawy instruktorów kadr KP i KM w dniu 21 lipca 1950 r. w Wydziale Kadr KW, 21 VII 1950 r., k. 108, 109.

⁵⁶ M. Latoszek, *op. cit.*, s. 184–190; P. Perkowski, *op. cit.*, s. 55, 75; zob. także P. Madajczyk, *Mniejszości narodowe w Polsce po II wojnie światowej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 2(6), s. 38–39; A. Paczoska, *Oskarżeni o separatyzm. Działania tajnych służb PRL wobec działaczy kaszubskich w latach 1945–1970*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 2(6), s. 211–213 (wątek tzw. zrzeszeńców).

⁵⁷ Bliźniacze niejako (i geograficznie działające po sąsiedzku) Zrzeszenie Kociewskie powstało niemal w tym samym czasie, w styczniu 1957 r.

do porządku dziennego nad katolickimi tradycjami Kaszub, dużymi wpływami endecji przed wybuchem II wojny światowej, a zarazem nad brakiem agendy komunistycznej oraz działalnością „Gryfa Pomorskiego” w czasie wojny. Z tego też względu „Kaszëbë” znajdował się pod ostrzałem Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Publikacji, Prasy i Widowisk⁵⁸. W grudniu 1959 r. udało się także zmusić władze Zrzeszenia do akcesu organizacji do Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich.

Po zmianie I sekretarza w Gdańsku nowym „pierwszym” został Jan Ptaśński. Lektura jego wspomnień pozwala stwierdzić, że interesował się on problemem kaszubskim dość mocno i choć towarzyszyły temu czysto instrumentalne pobudki, robił to skrupulatnie, z niejakim znanstwem i zacięciem⁵⁹. Ptaśński, miast otwartego konfliktu, postawił na wariant kooptacji części elit kaszubskich do struktur władzy komunistycznej, a także wprowadzenia do Zrzeszenia Kaszubskiego znanych na Kaszubach działaczy partyjnych⁶⁰. W jego sposobie zachowania znajdziemy wyraźnie taktkę kija i marchewki. Jeszcze w 1961 r. napisał on artykuł opublikowany w „Kaszëbë”, w którym wychwalał Kaszubów i piękny kaszubski krajobraz⁶¹. Jednocześnie pismo to krytykowało ludowość przedkładającą „idealizm” nad kategorie klasowe⁶². W tym samym roku nastąpiła likwidacja „Kaszëbë”, co miało oczywiste podłoże polityczno-ideologiczne. Trzy lata później formalne i ideowe oblicze Zrzeszenia Kaszubskiego zmieniło się, od 1964 r. funkcjonowało już jako Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie⁶³. Niewątpliwie swoje argumenty na rzecz zmiany formuły Zrzeszenia mieli działacze kaszubscy⁶⁴. Sam zresztą pomysł poszerzonej, „pomorskiej” formuły wyszedł pierwotnie w 1962 r. od Lecha Bądkowskiego, literata i ważnego działacza

⁵⁸ A. Paczoska, *op. cit.*, s. 210, 217–219.

⁵⁹ G. Berendt, *Gdańska oktawa Jana Ptaśńskiego. Z życia sekretarza gdańskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR*, w: *Szkice z życia codziennego w Gdańsku w latach 1945–1989*, red. G. Berendt, E. Kizik, Gdańsk 2012, s. 128–129; P. Brzeziński, *Zapomniani dygnitarze...*, s. 221–223.

⁶⁰ J. Ptaśński, *Gdańska oktawa 1960–1967*, oprac. G. Berendt, „Acta Cassubiana” 16, 2014, s. 253–254, 276–279.

⁶¹ P. Brzeziński, *Zapomniani dygnitarze...*, s. 222. W podobnym duchu utrzymany był list z 1966 r. wystosowany przez Ptaśńskiego na 10. rocznicę powstania Zrzeszenia Kaszubskiego (jego treść – zob. C. Obracht-Prondzyński, *Zjednoczeni w idei. Pięćdziesiąt lat działalności Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego (1956–2006)*, Gdańsk 2006, s. 181–182).

⁶² Zob. np. wspomnienia Stanisława Pestki, dziennikarza „Kaszëbë” i bliskiego znajomego Tadeusza Bolduana, dotyczące początków i końca dwutygodnika oraz ich kontekstu, S. Pestka, *Jeszcze dziś słyszę głos Tadeusza*, w: *Pro memoria. Tadeusz Bolduan (1930–2005)*, zebra. i oprac. J. Borzyszkowski, Gdańsk 2006, s. 120–133, oraz sprawozdawczo-wspomnieniowy tekst Tadeusza Bolduana, redaktora naczelnego „Kaszëbë”, ukazujący okoliczności likwidacji pisma, T. Bolduan, „Literary” (1962–1974), „Gdański Rocznik Kulturalny” 1994, nr 15, s. 93–111.

⁶³ Przy czym za zastanawiający należy uznać fakt, że kiedy po rozwiązaniu „Kaszëbë” powstał „Biuletyn Zrzeszenia Kaszubskiego” (od 1964 r. „Biuletyn Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego”), w 1969 r. przemianowany na „Pomeranię”, nie został on objęty systemem nomenklaturowym. Jednocześnie stanowisko prezesa lub/i wiceprezesa ZKP w nomenklaturze pozostawało.

⁶⁴ Zob. np. T. Bolduan, *Nie dali się złamać...*, s. 192; S. Pestka, *op. cit.*, s. 143–144.

Zrzeszenia (choć nie Kaszuby)⁶⁵. Zmiana ta jednak niosła także nadzieje dla władz partyjnych. Znaczący jest tu fakt, że legitymację członkowską świeżo powołanego ZKP otrzymał Tadeusz Wrębiak, bliski współpracownik Ptasieńskiego, a zarazem sekretarz KW PZPR odpowiedzialny za propagandę. Ptasieński w swoich wspomnieniach odnotował: „Z wielkim trudem zmieniał się układ sił politycznych w Zrzeszeniu [Kaszubskim], atmosfera polityczna zmieniała się niestety powoli. T. Wrębiak bardzo się tym niecierpliwił, toteż systematycznie nalegał na Zarząd Główny, domagając się rozszerzenia działalności Zrzeszenia, co miało się także wyrażać w zmianie nazwy na Zrzeszenie Pomorsko-Kaszubskie. Wreszcie Zrzeszenie zmieniło profil swojej działalności i przyjęło nową nazwę, co szeroko otwarło drogę do jej szeregów wszystkim miłośnikom Pomorza”⁶⁶. Stosunek PZPR pozostawał wobec Kaszubów niezmiennie instrumentalny i ostrożny⁶⁷, a próba wykorzystania i neutralizacji „żywołu kaszubskiego” przebiegała co najmniej dwutorowo – poprzez partyjną kolonizację organizacji kaszubskich oraz poprzez mechanizm nomenklaturowy.

W kontekście tego drugiego elementu sam Ptasieński zwracał uwagę głównie na rady narodowe, ale akta osobowe gdańskiej nomenklatury stwarzają szansę na systematyczne przesłедzenie akcesu Kaszubów do sfery nomenklaturowej. Wśród przeanalizowanych przez nas przypadków dziennikarzy odnajdziemy dwóch Kaszubów: braci Rajmunda i Tadeusza Bolduanów, z których Tadeusz był ważną, choć nie pierwszoplanową postacią w ruchu kaszubskim⁶⁸. Kariery obu na pierwszy rzut oka wyglądają jak typowe ścieżki pokolenia młodych komunistów wchodzącego w dorosłość tuż po II wojnie światowej. Obaj byli członkami ZMP (Rajmund w latach 1948–1957, Tadeusz w latach 1948–1951), obaj zapisali się do PZPR (Rajmund w 1955 r., Tadeusz w 1949 r.), obaj należeli także do innych organizacji politycznych o charakterze ideologicznych pasów transmisyjnych (Rajmund do OMTUR i do Powszechniej Organizacji „Służba Polsce”, Tadeusz do ZMS i Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich). Tadeusz w 1950 r., po krótkim kontakcie z „Dziennikiem Bałtyckim”, został powołany do wojska, a po odbyciu służby przez następne kilka lat (do 1957 r.) pracował

⁶⁵ C. Obracht-Prondziński, *Zjednoczeni w idei...*, s. 159. Dodać trzeba, że pomysł ten wśród innych działaczy Zrzeszenia wywoływał skrajnie różne oceny, zob. *ibidem*, s. 174–175.

⁶⁶ J. Ptasieński, *op. cit.*, s. 281. Obok działań aparatu partyjnego Zrzeszenie Kaszubskie było także poddane w okresie popaździernikowym intensywnej inwigilacji ze strony SB, zob. A. Paczoska, *op. cit.*, s. 215–229.

⁶⁷ Nieco bardziej pogłębiony wgląd w perspektywę władz PZPR w odniesieniu do Kaszubów – zob. C. Obracht-Prondziński, *Kaszubi. Między dyskryminacją a regionalną podmiotowością*, Gdańsk 2002, s. 626–650.

⁶⁸ Obaj bracia Bolduanowie znaleźli się wśród członków Komitetu Założycielskiego Zrzeszenia. Wśród gdańskich dziennikarzy byli także inni działacze Zrzeszenia, w tym Izabella Trojanowska (współzałożycielka i prezes ZKP w latach 1980–1983) i Stanisław Pestka (w latach 1976–1980 i 1992–1994 prezes ZKP).

w prasie wojskowej (dosłużył do stopnia kapitana)⁶⁹. Sam zainteresowany podsumowując krótko ten okres, pisał o „dziesiątkach popularnych artykułów o historii, o kulturze Kaszub, z daniną złożoną «demokracji ludowej»” oraz o kilkunastu artykułach napisanych na zamówienie Głównego Zarządu Informacji LWP⁷⁰. Tadeusz jeszcze przed trzydziestką został redaktorem naczelnym nowo powstałego „Kaszëbë”, po jego rozwiązaniu zaś zastępcą redaktora naczelnego miesięcznika „Litery” (lata 1961–1974). Obie te funkcje znalazły się w puli nomenklaturowej (zob. Aneks nr 2).

Wspominałem o zarzucie separatyzmu stawianym Kaszubom. Jego echa znajdziemy też w przypadku Tadeusza Bolduana. W opinii nomenklaturowej z sierpnia 1970 r., generalnie pozytywnej dla niego, czytamy: „Postępuje zgodnie z zasadami światopoglądu marksistowsko-leninowskiego, jednakże w dokonywanych próbach oceny historii ruchu kaszubskiego przejawia małą dojrzałość w naświetlaniu tego ruchu z punktu widzenia historiografii marksistowskiej”⁷¹. Ślady tej nieufności władz w stosunku do niego odnajdziemy także w notatce oficera Wydziału III KW MO w Gdańsku ze stycznia 1973 r.: „Z operacyjnego rozpoznania wynika, że na szczególną uwagę zasługuje redakcja miesięcznika «Litery», w której niektórzy dziennikarze (np. z-ca red. nacz. Tadeusz Bolduan, kier. działu społ.-kult. St. Pestka) utrzymują ściśle kontakty z Zrzeszeniem Kaszubsko-Pomorskim. Niektóre ich publikacje mają tendencje separatystyczne”⁷². Mimo tego, kiedy w 1974 r. rozwiązane zostały „Litery”, Tadeusz Bolduan znalazł zatrudnienie w nowym tygodniku „Czas”, pełniąc tam rolę publicysty i kierownika działu (funkcje te były zapewne już poza systemem nomenklaturowym).

Rajmund Bolduan z kolei od 1950 r. do końca życia związany był z redakcją „Dziennika Bałtyckiego”. W opiniach służbowych na jego temat nigdy nie pojawiły się żadne krytyczne elementy. W dokumentach tych kontekst kaszubski przywołany został zaledwie raz, w piśmie ówczesnego redaktora naczelnego „Dziennika Bałtyckiego” Piotra Kraaka do wiceprezesa RSW „P-K-R” z grudnia 1954 r. Kraak, rekomendując Bolduana do kolegium redakcyjnego, komplementował go tak: „Rajmund Bolduan dał się poznać jako zdolny, pracowity, koleżeński członek zespołu. Aktywny działacz ZMP, mimo młodego wieku poważny i wyrobiony politycznie, cieszy się sympatią i szacunkiem kolegów. Jako przedstawiciel ludności kaszubskiej jest jednym z tych, którzy od pierwszej chwili pomagają nam w pracy

⁶⁹ Bibliografia jego publikacji odnotowuje kilkanaście czasopism wojskowych, z których wyróżnione miejsce miały „Skrzydła Wolności”, „Za Polskę Ludową” i „Żołnierz Polski Ludowej”.

⁷⁰ T. Bolduan, *Nie dali się złamać...*, s. 87.

⁷¹ APG, KW PZPR, 2384/25400, Opinia, sierpień 1970 r., k. 27.

⁷² AIPN Gd, WUSW, 003/187, t. 2, Notatka dot. pracy Grupy III Wydziału II KW MO w Gdańsku, 30 I 1973 r., k. 99. Dokumenty te pochodzą ze sprawy obiektywnej „Agresja”, pierwotnie poświęconej środowisku żydowskiemu, w latach siedemdziesiątych wyraźnie rozszerzającej swój zakres w stronę innych środowisk (w tym dziennikarskich).

nad przeobrażeniem oblicza powiatów kaszubskich”⁷³. W latach sześćdziesiątych w nieznanych okolicznościach nawiązał współpracę z Janem Babczenką, czego owocem stały się dwie książki: *Front bez okopów* (1969) i *Kryptonim „KD”* (I wyd. 1965). Obie opiewały losy pomorskiej bezpieki, walczącej m.in. z „reakcyjnym podziemiem”⁷⁴. Rajmund w 1976 r. objął fotel zastępcy redaktora naczelnego, tym samym wchodząc, już jako dojrzały i doświadczony dziennikarz, w obieg nomenklaturowy.

Obaj bracia, mimo kłopotliwego pierwiastka kaszubskiego, w latach siedemdziesiątych cieszyli się uznaniem ze strony partyjnego establishmentu (obu odznaczono Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, a także innymi odznaczeniami, obu wręczano nagrody jubileuszowe etc.). Karierę w mediach peerelowskich braciom Bolduanom przerwał stan wojenny. W protokole z posiedzenia Komisji Weryfikacyjnej z 15 stycznia 1982 r. o Tadeuszu czytamy: „Przechodzi na rentę, należy skorzystać z możliwości [zakończenia] współpracy dziennikarskiej”⁷⁵. Również dla Rajmunda stan wojenny i weryfikacja oznaczała koniec kariery dziennikarskiej, oficjalnie – w związku z jego przejściem na emeryturę. Ich drogi, mimo istotnych różnic, mogą stanowić niezłą ilustrację losów Kaszubów w powojennej rzeczywistości społeczno-politycznej – od kolaboracji z systemem po próby autonomizacji.

Umocowanie polityczne

Kwalifikacje zawodowe dziennikarzy mianowanych w systemie nomenklaturowym nie były przesądzającym czynnikiem przy decydowaniu o obsadzie. Co istotne, ich brak nie był też powodem wykluczenia – choć pośród członków gdańskiej nomenklatury zdarzały się zwolnienia „merytoryczne”⁷⁶. Pierwszorzędne znaczenie miały

⁷³ AAN, Akta osobowe RSW „P-K-R”, 1827/801, [Pismo redaktora naczelnego „Dziennika Bałtyckiego” do wiceprezesa RSW „P-K-R”], 28 XII 1954 r., k. 36.

⁷⁴ We *Froncie bez okopów* znajdziemy też paszkwilanckie fragmenty fałszujące biografię Danuty Siedzikówny „Inki”, ukazanej m.in. jako morderczyni funkcjonariuszy UB. Sam Babczenko zaś był w latach 1945–1967 funkcjonariuszem UB/SB z Gdańska.

⁷⁵ Cyt. za: D. Wicenty, *Weryfikacja gdańskich dziennikarzy w stanie wojennym*, Gdańsk 2015, s. 76.

⁷⁶ Sprawozdanie dotyczące nomenklatury KP, KM i KD w województwie gdańskim z 1969 r. mówi o 171 przypadkach zwolnień skategoryzowanych jako: „nie nadawali się na zajmowane stanowisko”. Wobec łącznej liczby 3289 posad objętych nomenklaturą stanowi to nieco ponad 5%, APG, KW PZPR, 2384/19989. Zmiany na stanowiskach kierowniczych objętych nomenklaturą KP/KM/KD PZPR w latach 1968–1969, [1969], b.p. Analogiczne sprawozdanie dotyczące nomenklatury KM Gdynia w 1967 r. (422 stanowiska) informuje o łącznej liczbie 13 zwolnień ze względu na „brak kwalifikacji zawodowych”, „brak zdolności kierowniczych” oraz „nieumiejętność kształtowania stosunków międzyludzkich”. Daje to nieco ponad 3% ogólnej liczby posad, APG, KW PZPR, 2384/13530, Ocena stanu moralno-politycznego i przydatności zawodowej kadry objętej nomenklaturą Komitetu Miejskiego PZPR Gdynia za okres 1965–1967, 28 X 1967 r., k. 292.

sprawy politycznej lojalności. Stąd osoby nominowane były nie tylko członkami PZPR, ale również kooptowano je do kierowniczych struktur partii (na poziomie wojewódzkim redaktorzy naczelni włączani byli w skład egzekutyw komitetów wojewódzkich). W tym kontekście nie mogą zatem dziwić przypadki osób bez doświadczenia dziennikarskiego⁷⁷.

W badanej grupie zaledwie jeden dziennikarz (Alojzy Męclewski) nie został członkiem PZPR. Stopień upartyjnienia dziennikarzy z gdańskiej nomenklatury był więc bardzo wysoki, choćby w odniesieniu do ogółu wszystkich redaktorów naczelnych w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych (mniej więcej 70%) czy tym bardziej do ogółu wszystkich dziennikarzy (ok. 50%)⁷⁸. Można więc powiedzieć, że analizowana tu próbka dobrze odzwierciedla zasadę „domniemanej ukrytej wady bezpartyjnego”⁷⁹. Jednak na tę niemal stuprocentową przynależność partyjną trzeba spojrzeć także w powiązaniu z momentem wejścia w obieg nomenklaturowy. Widać wtedy, że przynajmniej w 37 z 42 przypadków dziennikarze ci mieli już legitymację członkowską (nieco ponad 83%)⁸⁰. Co więcej, w gronie tym średnia długość stażu partyjnego przed objęciem stanowiska nomenklaturowego wynosiła niemal 10 lat, a jedynie 7 osób miało staż krótszy niż 5 lat. Odbiciem à rebours niemal pełnego upartyjnienia badanej grupy jest zaledwie jeden przypadek dziennikarza – członka NSZZ „Solidarność” (Andrzej Liberadzki, który zresztą też był członkiem PZPR). Związanie z PZPR było dodatkowo pogłębiane przez różnorodne funkcje w aparacie partyjnym. Wspominałem o włączaniu redaktorów naczelnych w skład egzekutyw wojewódzkich. Dodatkowo w grę wchodziły role członków egzekutywy Komitetu Miejskiego (Gdyni lub Gdańska), lektorów KW, członków Komisji Propagandy KW, Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej, wykładowców WUML i innych bliżej niesprecyzowanych funkcji w instancjach

⁷⁷ Drygalski i Kwaśniewski wskazują: „Przykładem może być długoletnia praktyka władz partyjnych w Olsztynie, które na redaktorów naczelnych awansowały prawie bez wyjątku ludzi niemających przedtem nic wspólnego z dziennikarstwem”, J. Drygalski, J. Kwaśniewski, *op. cit.*, s. 245. Być może modelowa w tej mierze jest praktyka przyjęta przez Julię Minc w PAP we wczesnych latach powojennych. W rozmowie z Teresą Torzańską wspominała, że do PAP przyjmowała wszystkich, którzy „[...] umieli pisać, reprezentowali odpowiedni stopień inteligencji i wiedzieli, co to socjalizm, związki zawodowe i partia polityczna. [Pytanie:] A byli akowcy? Jeśli pisali zgodnie z linią partii i co było potrzebne, to się ich nie czepiałam. Na początku zresztą pytałam każdego: czy zgadzacie się z nami i czy chcecie, by Polska była socjalistyczna? Kiedy odpowiadali: tak, mogli zostać”, T. Torńska, *Oni*, Warszawa 1989, s. 416. To funkcjonalne nastawienie wobec akowców zmieniło się w 1950 r., kiedy to przeprowadzano ogólnie weryfikację kadr dziennikarskich i usuwano wszystkich byłych żołnierzy AK, G. Mnich, *op. cit.*, s. 160–161.

⁷⁸ J. Drygalski, J. Kwaśniewski, *op. cit.*, s. 250, 251. Podczas Nadzwyczajnego Zjazdu SDP w 1980 r. oddelegowana tam grupa redaktorów naczelnych była upartyjniona na poziomie nieco ponad 72%. Wśród wszystkich delegatów upartyjnienie wyniosło ok. 50%, D. Wicenty, *Załamania na froncie...*, s. 51.

⁷⁹ J. Drygalski, J. Kwaśniewski, *op. cit.*, s. 250.

⁸⁰ W pięciu przypadkach fakt ten był niemożliwy do ustalenia ze względu na brak danych.

partyjnych różnego szczebla. Jako dopełnienie politycznej lojalności trzeba też postrzegać członkostwo w organizacjach o charakterze „pasów transmisyjnych” w rodzaju Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej lub Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich, Związku Zawodowego Pracowników Książki, Prasy i Radia czy też SD PRL.

Sprawa politycznego umocowania dziennikarzy nomenklaturowych wykacza oczywiście poza członkostwo w PZPR. Pewna ich liczba przed wejściem w zawód dziennikarski była bowiem zatrudniona w innych instytucjach tworzących kościec władzy komunistycznej. Edgar Milewski był członkiem Morskiej Grupy Operacyjnej, działającej w Gdańsku tuż po zajęciu miasta przez Armię Czerwoną i oficjalnie „zabezpieczającej” infrastrukturę przemysłową. Incydentalne związki z MO (lata czterdzieste) nawiązała trójka dziennikarzy: Atalia Buksdorf, Henryk Lechowski (Małolepszy) i Jerzy Matuszkiewicz⁸¹. Podobnie rzecz się miała z Ludowym Wojskiem Polskim: instruktorem propagandy i redaktorem wojskowego czasopisma „Służba Polsce” w latach 1948–1950 był Stanisław Goszczurny. W prasie wojskowej pracował także Tadeusz Bolduan (1952–1957). Mieczysław (Natan) Neugarten był w latach 1945–1953 oficerem politycznym Marynarki Wojennej, gdzie dosłużył się stopnia majora. Piątka dziennikarzy pracowała w cenzurze⁸². Stosunkowo krótki staż mieli Aleksandra Górna (1946–1947 w Gdyni) i Ryszard Jaworski (1968–1969, kierownik referatu WUKPPIW w Bydgoszczy), zdecydowanie dłuższy zaś Bohdan Sienkiewicz (1955–1961, kierownik referatu WUKPPIW w Gdańsku), Władysław Snarski (1954–1959, kierownik referatu WUKPPIW w Gdańsku) i Stanisław Celichowski (1959–1968, od 1960 r. naczelnik WUKPPIW w Bydgoszczy).

Mniej oczywisty czynnik gwarantujący polityczną lojalność stanowią kontakty o charakterze współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa. Problem potraktuję tylko sygnalnie, głównie ze względu na stopień zniszczeń dokumentacji WUSW w Gdańsku na przełomie lat 1989 i 1990. Z 42 dziennikarzy 30 nie było rejestrowanych przez SB w jakimkolwiek charakterze, przy czym trzeba dodać, że najpewniej jakaś część z nich utrzymywała (mniej lub bardziej) regularne kontakty poprzez formułę kontaktu służbowego⁸³. Jeśli chodzi o inne formy współpracy z SB,

⁸¹ Zakotwiczenie w komunistycznych instytucjach władzy mogło mieć miejsce także poprzez rodzinę. Na przykład mąż Grażyny Bral w latach 1961–1967 był funkcjonariuszem Wydziału III KW MO w Gdańsku. Fakt ten został podany przez gdańską SB jako wyraźnie pozytywny element opinii dotyczącej Grażyny Bral, gdy ta miała objąć nomenklaturową posadę, AIPN Gd, WUSW, 0046/353, t. 1/1, Notatka służbowa Bral Grażyny, 11 III 1971 r., k. 85.

⁸² Spoza dziennikarzy nomenklaturowych doświadczenie cenzorskie miało też co najmniej kilku innych gdańskich dziennikarzy, w tym Alicja Balińska, Sławomir Czajkowski i Zbigniew Niemcewicz.

⁸³ Był to kanał informacji wygodny dla SB, m.in. ze względu na formalne ograniczenia wiążące się z werbowaniem tajnych współpracowników z grona członków PZPR, zob. np. F. Musiał, *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych*

to obraz jest mocno niejednoznaczny i niepozwalający na generalizacje. W grupie tej znajduje się dwóch dziennikarzy zarejestrowanych jako tajni współpracownicy. W przypadku pierwszego okres rejestracji w całości pokrywa się z okresem pełnienia funkcji nomenklaturowej⁸⁴, w przypadku drugiego czas rejestracji w charakterze TW roznija się z czasem objętym nomenklaturową posadą⁸⁵. Ponadto w badanej próbie znalazły się cztery osoby zarejestrowane jako OZI. Jest to formuła bodaj najbardziej niejasna, bliska statusowi osoby rozpracowywanej z jednej strony, z drugiej zaś nieformalnemu informatorowi. Odnotowałem też dwa przypadki dysponenta LK. Reasumując – w badanej grupie w zasadzie nie da się wskazać jakiegokolwiek „czynnika agenturalnego”.

Kwalifikacje merytoryczne, wiek i generacje dziennikarskie

Zdecydowana większość przypadków awansów na stanowiska nomenklaturowe dotyczyła dziennikarzy, którzy mieli spore doświadczenie zawodowe – 55% legitymowało się jedenastoletnim lub dłuższym stażem pracy w mediach (Wykres 1).

Dziennikarze ci również stanowili grupę co najmniej dobrze wykształconą. Wszyscy (z jednym wyjątkiem – Mariana Kozłowskiego, określającego siebie mianem „samouka”) posiadali wykształcenie minimum średnie. Ponad 52% miało wykształcenie wyższe, kolejnych niemal 31% studia zaczęło, nie ukończyło ich jednak. Co więcej, z owych 52% (22 osoby) niemal wszyscy (20 przypadków) ukończyli uczelnie wyższe jeszcze przed objęciem stanowiska nomenklaturowego. Elitarny charakter wiążący się z kierowniczym stanowiskiem w mediach potwierdza także analiza redaktorów naczelnych pism PZPR z roku 1947, 1959 i 1969⁸⁶.

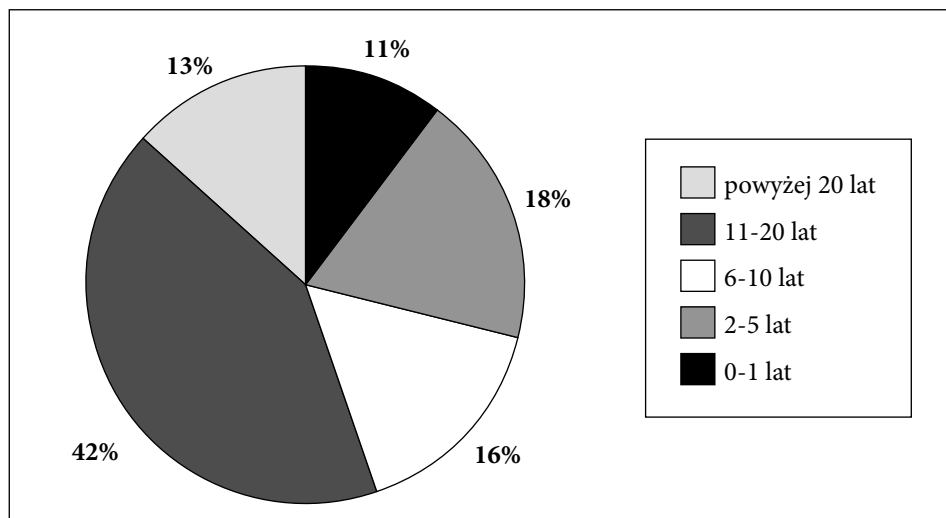
Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970–1989), Kraków 2007, s. 162–164. Jednocześnie kontakt służbowy z racji swojego niesformalizowanego statusu niemal nie pozostawiał śladów w dokumentacji.

⁸⁴ Chodzi o Alojzego Męclewskiego, który 25 września 1962 r. został zarejestrowany przez Wydział II KW MO w Gdańsku jako TW „Wiktor” (nr rej. 1136), wyrejestrowano go zaś 22 stycznia 1990 r. (na podstawie wypisu z dziennika rejestracyjnego b. WUSW w Gdańsku, materiały nie zachowały się).

⁸⁵ To przypadek Wiesława Malickiego, który 18 marca 1968 r. został zarejestrowany przez Wydział III KW MO w Gdańsku jako figurant w ramach sprawy operacyjno-śledczej krypt. „Bankrut” (wyrejestrowany 24 grudnia 1968 r.), a następnie 19 listopada 1968 r. zarejestrowany przez Wydział III KW MO w Gdańsku jako TW „Longin” (nr rej. 9390, nr arch. I-11694); 18 stycznia 1973 r. wyrejestrowano go (na podstawie wypisu z dziennika rejestracyjnego b. WUSW w Gdańsku, materiały nie zachowały się).

⁸⁶ Z. Grabowski, *op. cit.*, s. 53; A. Kozieł, *op. cit.*, s. 44–45, 47–48. Z kolei Grzegorz Mnich w swoim studium podaje wielkości porównywalne pośrednio, bo dotyczące całego łódzkiego środowiska dziennikarskiego. Ze stu dziennikarzy z lat 1949–1956 aż 62% miało wykształcenie wyższe lub niepełne wyższe (G. Mnich, *op. cit.*, s. 167). Nieznany jest jednak taki odsetek w odniesieniu do dziennikarzy nomenklaturowych, choć można zakładać, że był jeszcze wyższy.

Wykres 1. Doświadczenie dziennikarskie przed objęciem stanowiska nomenklaturowego



Źródło: obliczenia własne na podstawie akt osobowych nomenklatury (zob. Aneks 1)

W tym miejscu warto też wspomnieć o dwóch interesujących przypadkach dziennikarzy: Edwarda Łabentowicza i Wiktora Mielnikowa, którzy zawodowe szlify zdobywali jeszcze przed wojną. Pierwszy w latach 1933–1939 pracował w prasie bydgoskiej. W styczniu 1945 r. redagował pierwszą powojenną gazetę w Bydgoszczy („Wiadomości Bydgoskie”), następnie zaś współtworzył miejscowy oddział PAP. W tym samym roku został przeniesiony do Gdańska, gdzie organizował oddział PAP i objął tam funkcję kierownika. W 1951 r. powierzono mu stanowisko redaktora technicznego w „Dzienniku Bałtyckim”. Brakuje jednak danych o jego dalszych losach. Przedwojenny staż dziennikarski Mielnikowa był jeszcze dłuższy, bo zaczął on pracę już w 1923 r., w latach 1930–1936 pisywał w prasie gdyńskiej, potem zaś do wybuchu wojny także w polskiej prasie Wolnego Miasta Gdańska (od 1937 r. był redaktorem naczelnym „Gazety Gdańskiej”)⁸⁷. Mielnikow zaraz po wojnie pracował w mediach bydgoskich i poznańskich⁸⁸. W 1948 r. wyłądował w „Głosie Wybrzeża”, gdzie w latach 1950–1969 pełnił nieprzerwanie funkcję zastępcy redaktora naczelnego. To spektakularna kariera. Jak obserwuje bowiem Stanisław Mocek, dziennikarze z przedwojennym rodowodem traktowani byli przez partyjnych mocodawców z najwyższą nieufnością. Ceniono ich umiejętności warsztatowe i organizacyjne, tuż po wojnie w zasadzie trudne do zastąpienia.

⁸⁷ H. Galus, *Polonia gdańska i jej nowe pokolenia*, <http://www.galus.pomorze.pl/hgalus/gosdp/52.tom.htm> (dostęp: 4 XI 2020).

⁸⁸ Te bydgoskie tropy pojawiające się u kilku dziennikarzy zapewne nie są przypadkowe. Bezpośrednio po wojnie Bydgoszcz stała się przyczółkiem dla grup operacyjnych nowej władzy, z którego organizowano funkcjonowanie administracji w Gdańsku.

Jednakże po konsolidacji władzy komunistycznej i zmianach organizacyjnych w massmediach – czyli mniej więcej po 1950 r. – dziennikarzy takich bądź zwalniano, bądź też pełnili role szeregowych redaktorów⁸⁹. Mielnikow utrzymał się na stanowisku do 1969 r. pomimo swojego doświadczenia przedwojennego, bez jakichkolwiek związków z przedwojennym ruchem komunistycznym („Gazeta Gdańska” była pismem sanacyjnym). W dokumentach komórek personalnych rodzącego się systemu gdańskiej nomenklatury z przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych Mielnikow pojawił się raz. W protokole z zebrania sekcji prasowej przy KW PZPR z czerwca 1949 r. mowa jest o bliżej niesprecyzowanych zarzutach i bardzo krytycznym stosunku „personalnika” z gdańskiego oddziału RSW „Prasa” do Mielnikowa⁹⁰. Przed komunistami uwiarygodnił się wstąpieniem do PPR (w 1945 r.), a następnie PZPR (w 1948 r.) oraz efektywną i lojalną wobec partii pracą w redakcji. W żadnej jego opinii służbowej nie widać śladu krytyki, a co najwyżej aluzyjne uwagi dotyczące domniemanego koniunkturalizmu politycznego. W ocenie z grudnia 1953 r. znaleźć można taki fragment: „Rozumie linię Partii i Rządu i w pracy ją realizuje, ale wypływa to raczej z jego zdyscyplinowania, a nie z przywiązania i entuzjazmu”⁹¹. Kiedy w 1969 r. odchodził z „Głosu Wybrzeża”, oficjalnym tego powodem było przejście na emeryturę. Być może był to powód prawdziwy – Mielnikow urodził się w roku 1902 i był już w wieku emerytalnym⁹².

Doświadczenie zawodowe dziennikarzy różnie się jednak rozkładało w poszczególnych dekadach powojennej Polski. W latach pięćdziesiątych było to doświadczenie ponad pięcioletnie, z dwoma przypadkami osób o zerowym dorobku dziennikarskim. Do pewnego stopnia zatem zasadne są obserwacje Marka Andrzejewskiego i Marka Sztelera dotyczące gdańskiego środowiska dziennikarskiego z przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych: „Straty spowodowane wojną, migracje, jak i w dużym stopniu odgórne wymogi polityczne stawiane kandydatom na dziennikarzy pogłębiły kłopoty kadrowe. Dziennikarze z zawodowym stażem nie stanowili w Gdańsku większości. [...] Do legendy przeszły różnego rodzaju «przyspieszone» szkolenia dziennikarzy w latach pięćdziesiątych, podczas których mający «słuszne» zapatrywania polityczne «adepti» sztuki dziennikarskiej w ciągu kilku tygodni byli nie tylko «przysposabiani» do zawodu dziennikarskiego, ale i w razie potrzeby zdobywali wykształcenie średnie”⁹³. Niemniej jednak już w latach sześćdziesiątych

⁸⁹ S. Mocek, *op. cit.*, s. 64–65.

⁹⁰ APG, KW PZPR, 2384/3055, Protokół z zebrania Sekcji Prasowej przy Komitecie Wojewódzkim w Gdańsku z dnia 20 czerwca 1949 r., 20 VI 1949 r., k. 63.

⁹¹ APG, KW PZPR, 2384/27116, Charakterystyka służbowa, 20 XII 1953 r., b.p.

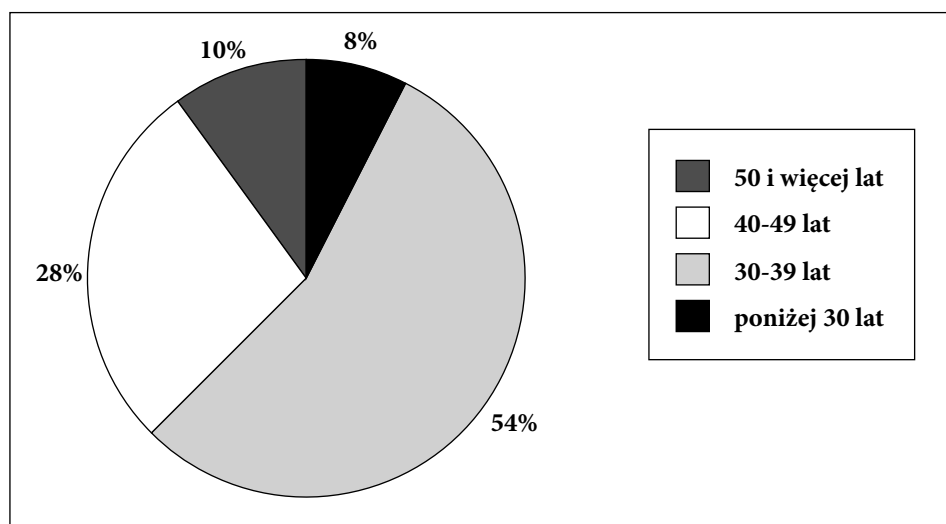
⁹² Pośrednio o jego niekwestionowanej lojalności politycznej świadczą także wysokie odznaczenia państwowe. W 1964 r. został odznaczony Krzyżem Kawalerskim OOP, zaś w 1971 r. Krzyżem Oficerskim OOP.

⁹³ M. Andrzejewski, M. Szteler, *Prasa w Gdańsku w latach 1945–1980*, w: *Prasa gdańska na przestrzeni wieków*, red. M. Andrzejewski et al., Gdańsk 1999, s. 122.

średni staż zawodowy sięgnął niemal 14 lat i stan ten utrzymał się także w latach siedemdziesiątych. W latach osiemdziesiątych skoczył zaś do niemal 25 lat.

Pośrednio o obu zmiennych (doświadczenie zawodowe i poziom wykształcenia) świadczy wiek w momencie obejmowania kierowniczego stanowiska. Jego średnia to ponad 38 lat; większość (54%), wchodząc w obieg nomenklaturowy, miała trzydzieści kilka lat, pokaźna część to osoby czterdziestoletnie i starsze (38%). W badanej grupie znalazło się zaledwie trzech dwudziestoparolatków (Wykres 2)⁹⁴.

Wykres 2. Wiek dziennikarza w momencie objęcia stanowiska nomenklaturowego



Źródło: obliczenia własne na podstawie akt osobowych nomenklatury (zob. Aneks 1)

Ponownie widać tu pewną zbieżność czasową. W latach pięćdziesiątych dopuszczano ludzi najmłodszych (średnio nieco ponad 35-letnich), w ostatniej zaś peerelowskiej dekadzie najstarszych (średnio ponad 48-letnich). Oczywiście liczba przeanalizowanych przypadków nie uprawnia do formułowania twardych wniosków, niemniej jednak wychwycona tendencja skłania do postawienia hipotezy mówiącej o stopniowym usztywnianiu i domykaniu się systemu awansowego poprzez nomenklaturę⁹⁵. O ile więc wejście ludzi względnie młodych możliwe

⁹⁴ Dane zawarte w artykule Zbigniewa Grabowskiego, a dotyczące 17 redaktorów naczelnych wojewódzkich dzienników PZPR z końca 1969 r., przynoszą obraz podobny. W grupie tej nie ma osób poniżej 30. roku życia, a średnia wieku wynosiła 42 lata, Z. Grabowski, *op. cit.*, s. 52.

⁹⁵ Zob. *ibidem*; A. Kozieł, *op. cit.*, s. 43–47. Warto byłoby to prześledzić także w odniesieniu do ogółu dziennikarzy. Wedle danych przytaczanych przez Walerego Pisarka do lat sześćdziesiątych ubiegłego stulecia średni wiek dziennikarzy sukcesywnie rósł, po czym w latach siedemdziesiątych zaczął spadać – do zawodu wchodziło nowe, powojenne pokolenie, W. Pisarek, *Prasa – nasz chleb powszedni*, Wrocław 1978, s. 189–190.

byłoby w pierwszej dekadzie funkcjonowania nomenklatury, o tyle mało prawdopodobne w latach osiemdziesiątych⁹⁶. W tym sensie nomenklatura dziennikarska odzwierciedlałaby ogólny kryzys PZPR w Gdańsku w tamtym czasie⁹⁷. Partia nieuchronnie starzała się – wraz z nią i nomenklatura partyjna⁹⁸.

Kończąc wątek wieku dziennikarzy, zasygnalizuję też problem generacji dziennikarskich. Zebrane dane wskazują, że 26% urodziło się przed 1920 r., 33% w latach dwudziestych ubiegłego wieku, 29% w latach trzydziestych, 5% (2 osoby) w trakcie wojny, zaś 7% (3 osoby) po wojnie. Cała ta grupa w słabym stopniu wpisuje się w kategorie pokoleń ideowych zaproponowane przez Mirosława Szumiłę w odniesieniu do elit partyjnych (zwłaszcza problemowe są typy „przedwojennego komunisty” i „pepeerowca”)⁹⁹. Podobnie nieprzydatne będą tu propozycje Hanny Palskiej, która mówi o trzech grupach tworzących po wojnie „nową inteligencję” („ludzie rewolucji”, „wysunięci” i masowo kształcona młodzież pochodzenia robotniczo-rolniczego)¹⁰⁰.

Jedynym wspólnym mianownikiem spajającym tę w gruncie rzeczy dość amorficzną grupę wydaje się status dawnego „zetempowca”. Hanna Świda-Ziemba w swoim socjologicznym studium młodzieży w PRL zauważa, że działacze ZMP (a precyzyjniej mówiąc, dwa nieco odmienne odłamy – „wyznawcy ideologii” i „rewizjoniści”) stanowili wyraźną pokoleniową grupę charakteryzującą się wspólnotą znaczeń i doświadczeń, a część wywarła silny wpływ na historię PRL¹⁰¹. W analizowanej tu próbie członkami ZMP było 18 dziennikarzy

⁹⁶ Co zresztą stało w sprzeczności z ówczesnie przyjętą polityką kadrową. Dokument programowy „Główne założenia polityki kadrowej” z października 1982 r. (ostatecznie przyjęty przez XIII Plenum KC rok później) miał stymulować „[...] śmielsze powierzanie stanowisk kierowniczych na wszystkich szczeblach władzy w administracji państwowej i gospodarczej, w instytucjach i organizacjach społeczno-politycznych ludziom młodym, ambitnym, pełnym twórczego niepokoju, którzy świeżością spojrzenia, otwartością na innowacyjność, energią i dynamizmem działania gwarantują postęp i rozwój w każdej dziedzinie naszego życia”, AAN, KC PZPR, 1354/XX-184, Informacja o zasadach polityki kadrowej państwa i partii, lipiec 1983 r., b.p.

⁹⁷ Z analiz Piotra Brzezińskiego wynika, że w końcu lat siedemdziesiątych wśród pracowników KW PZPR dominowali ludzie między 40. a 60. rokiem życia. Tendencja ta utrzymała się w latach osiemdziesiątych. Krótkotrwałe ożywienie życia partyjnego w 1981 r., kiedy to wśród członków KW po raz pierwszy (i jedyny) przewagę liczebną zdobyli trzydziestolatkowie, zostało ponownie wyhamowane po wprowadzeniu stanu wojennego, P. Brzeziński, *Agonia „przewodnej siły”*. *Kryzys PZPR w latach osiemdziesiątych na przykładzie Gdańska i Gdyni*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2011, nr 2 (18), s. 104, 111; por. D. Magier, *op. cit.*, s. 681; J. Tarkowski, *op. cit.*, s. 88–90.

⁹⁸ Zob. np. M. Przeperski, *Odmładzanie socjalizmu...*, s. 169–171.

⁹⁹ Zob. np. M. Szumiło, *Elita władzy w Polsce...*, s. 159; J. Wasilewski, *The Patterns of Bureaucratic Elite Recruitment in Poland in the 1970s and 1980s*, „Soviet Studies” 42, 1990, nr 4, s. 744–745.

¹⁰⁰ H. Palska, *Nowa inteligencja w Polsce Ludowej. Świat przedstawień i elementy rzeczywistości*, Warszawa 1994, s. 55.

¹⁰¹ H. Świda-Ziemba, *Młodzież w PRL. Portrety pokoleń w kontekście historii*, Kraków 2010, *passim*; o zetempowcach w SDP w latach 1980–1982 – zob. D. Wicenty, *Załamania na froncie...*, s. 55, 71–72; zob. także E. Ciborska, *Generacja dziennikarzy kierujących piśmami wywodzącymi się z*

(niemal 43%)¹⁰². Urodzili się w latach 1923–1935. Mieli więc odmienne doświadczenia związane z II RP (różnice w odbieraniu świata przez kilkunasto- i kilkulatka), choć żaden z nich nie należał do jakiejkolwiek przedwojennej organizacji komunistycznej bądź komunistycznej. Różnicuje ich też moment wstąpienia do PZPR – piątka uzyskała legitymacje partyjne w latach 1948–1952, pozostała trzynastka zaś w latach 1954–1969 (tylko jedna osoba była wcześniej krótko członkiem PPR). Grupa ta w obieg nomenklaturowy weszła w dominującej mierze w latach sześćdziesiątych (12 osób), w nielicznych przypadkach w latach pięćdziesiątych (2 osoby) i siedemdziesiątych (3 osoby). Była także dobrze wykształcona (studia rozpoczęte lub ukończone jeszcze przed objęciem posady). Jednocześnie kariery dziennikarzy-zetempowców nie różniły się jakoś znacząco od karier pozostałych dziennikarzy (m.in. niemal identyczna średnia liczba lat na stanowisku nomenklaturowym). Dostępne dane nie pozwalają jednak na bardziej pogłębioną analizę.

Awanse, degradacje i trwałość posad nomenklaturowych

Średnia liczba lat piastowania funkcji nomenklaturowej nieznacznie przekracza 10, przy czym 9 osób pozostawało na stanowisku przez 15 lub więcej lat. Wśród nich rekordzistami byli:

– Grażyna Bral, w latach 1970–1989 na stanowisku zastępcy redaktora naczelnego w „Tygodniku Morskim”, Gdańskim Ośrodku Telewizyjnym oraz w tygodniku „Wybrzeże”;

– Tadeusz Daszczyński, w latach 1970–1989 nieprzerwanie redaktor naczelny „Głosu Stoczniewca”;

– Kazimierz Kołodziej, w latach 1969–1988 nieprzerwanie zastępca redaktora naczelnego „Głosu Wybrzeża”;

– Wiktor Mielnikow, w latach 1950–1969 nieprzerwanie zastępca redaktora naczelnego „Głosu Wybrzeża”.

Całkiem pokaźna była też grupa – 13 osób – pozostających na stanowisku nomenklaturowym przez ponad 10 lat. Z kolei przypadki krótkiego (2 lata lub mniej) piastowania posady nomenklaturowej są nieliczne:

Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” w latach 1959–1960 i 1970–1971, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 30, 1991, nr 1, s. 40–42.

¹⁰² Byli to: Rajmund i Tadeusz Bolduanowie, Stanisław Celichowski, Tadeusz Daszczyński, Stanisław Goszczurny, Włodzimierz Jabłoński, Czesław Jaworski, Kazimierz Kołodziej, Stanisław Kubiak, Tadeusz Kuta, Henryk Lechowski (Małolepszy), Jerzy Matuszkiewicz, Ryszard Nowicki, Zdzisław Pietras, Bohdan Sienkiewicz, Władysław Snarski, Tadeusz Wierzbowski i Włodzimierz Wodecki.

- Mieczysław (Natan) Neugarten, objął na krótko funkcję p.o. redaktora naczelnego pisma „Ster” (1953–1954)¹⁰³;
- Ryszard Jaworski, w latach 1983–1985 był zastępcą redaktora naczelnego „Głosu Wybrzeża”;
- Stanisław Kubiak, w latach 1969–1970 był kierownikiem działu partyjnego „Głosu Wybrzeża”;
- Włodzimierz Wodecki, w latach 1972–1974 był redaktorem naczelnym „Tygodnika Morskiego”.

Zaledwie w pięciu innych przypadkach mamy do czynienia z dziennikarzami, którzy pozostawali w obiegu nomenklatury nie dłużej niż pięć lat. Można więc zaryzykować tezę mówiącą o względnej trwałości posady nomenklaturowej. Przy czym należy tu uwzględnić fakt, że w dających się zrekonstruować przyczynach końca kariery nomenklaturowej zdarzały się okoliczności zewnętrzne, takie jak przejście na emeryturę lub też koniec systemu nomenklaturowego jako takiego, wiążący się z początkiem zmian ustrojowych po wyborach czerwcowych w 1989 r. (osoby te pracowały dalej na tych samych stanowiskach). Badanej grupy nie wyróżnia też wyraźnie sposób wejścia do nomenklatury – znaleźć można tu zarówno przykłady karier w obrębie jednej redakcji, w obrębie innych instytucji medialnych (nie tylko gdańskich – także warszawskich i bydgoskich), jak i przykłady transferów z zupełnie innych instytucji (choćby ze wspomnianej już cenzury).

Jednym z najpoważniejszych momentów zmian w gdańskiej nomenklaturze dziennikarskiej stał się okres 1967–1969¹⁰⁴. W tym czasie aż 17 dziennikarzy bądź to z nomenklatury wypadło, bądź do niej weszło. Dla pewnej części tych przypadków (nie wszędzie da się to określić) powodem zmian były polityczne konsekwencje kampanii antysemickiej z lat 1967–1968. Preludium stanowiła tu wojna izraelsko-arabska z 1967 r., która stała się pretekstem dla kampanii antysemickiej z lat 1967–1968, zainicjowanej wystąpieniem Władysława Gomułki z 12 czerwca

¹⁰³ Neugarten został pozbawiony funkcji jako „politycznie niepewny” w 1954 r. Negatywne opinie zbierał jeszcze w czasie służby w Marynarce Wojennej, np. w ocenie z 20 stycznia 1953 r. mowa jest o jego „drobnomieszczaństwie”, „miękkości politycznej” i kontaktach z „elementem obcym klasowo i ideologicznie, APG, KW PZPR, 2384/27222, Opinia służbowa na mjr. rez. Neugartena Mieczysława, s. Maksa, sporządzona na podstawie akt personalnych, 20 I 1953 r., paginacja nieczytelna. Być może w grę wchodziły tu procesy oczyszczania instytucji państwowych z „elementu żydowskiego”, analogiczne do tych w organach bezpieczeństwa czy wojska – zwłaszcza po 1953 r., po tzw. spisku lekarzy. Częściowo uprawdopodobnia to data: moskiewska „Prawda”, prasowy organ KC KPZR, informację o „spisku” przeciw Stalinowi podała tydzień wcześniej, 13 stycznia, por. B. Szaynok, *Problematyka izraelska w działaniach Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych 1948–1968*, w: *Spółeczność żydowska w PRL przed kampanią antysemicką lat 1967–1968 i po niej*, red. G. Berendt, Warszawa 2009, s. 69–70.

¹⁰⁴ Stanisław Mocek, przywołując ustalenia Dariusza Stoli, pisze, że wskutek kampanii „antysyjoni-stycznej” z Polski między styczniem 1968 r. a sierpniem 1969 r. wyjechało łącznie 114 dziennikarzy, w tym 15 redaktorów naczelnych i ich zastępców, S. Mocek, *op. cit.*, s. 70.

1967 r. mówiącym o „piątej kolumnie”¹⁰⁵. Obowiązujący w mediach front ideologiczny nakazywał postrzeganie Izraela jako agresora, a państw arabskich jako ofiar. Tymczasem część dziennikarzy (głównie pochodzenia żydowskiego) prezentowała postawy mocno niekoherentne względem tego frontu.

Oznaki tej dziennikarskiej nielojalności były śledzone przez gdańską SB. Spośród gdańskich dziennikarzy 12 zostało zarejestrowanych przez tamtejszy Wydział III w sprawie obiektowej „Agresja” poświęconej głównie kontroli mniejszości żydowskiej w Gdańsku w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych¹⁰⁶. W notatce gdańskiej bezpieki z sierpnia 1967 r. przeczytać można taki fragment: „W gdańskich redakcjach zatrudnionych jest 17 dziennikarzy narodowości żydowskiej, przy czym tylko kilku z nich unikało prowadzenia agitacji [proizraelskiej], zajmowało bierną postawę i wykorzystywało przygnębienie z powodu wypowiedzi tow. Gomułki odnośnie stanowiska Żydów w Polsce wobec konfliktu na Bliskim Wschodzie. [...] Kierownik działu partyjnego «Głosu Wybrzeża», I sekretarz POP red. Stanisława Socha oraz sekretarz redakcji tego organu Karol Jaworski (członek PZPR), podobnie jak red. Górna rozpowszechniali w redakcji poglądy syjonistyczne i antypartyjne. Oburzeni tym dziennikarze zarzucali im dwulicowość w postępowaniu i podkreślali, że wymienieni stawiają solidarność z agresywną polityką Izraela ponad obowiązki wynikające z ich przynależności partyjnej”¹⁰⁷.

Wzmiankowana wyżej Aleksandra Górna od 1953 r. kierowała działem zagranicznym w „Głosie Wybrzeża”, ciesząc się także ostrożnym zaufaniem władz partyjnych. Choć wytykano jej pewne „drobnomieszczańskie nawyki”, została lektorem KW, w 1954 r. rozpoczęła zaś zaoczne studia w Szkole Partyjnej przy KC PZPR. Definitywny koniec jej kariery nomenklaturowej wiązał się z rokiem 1968, kiedy to wyrzucono ją nie tylko z „Głosu Wybrzeża”, ale także ze struktur partyjnych. W dokumencie Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej z lipca 1968 r. zaznaczono, że „tow. A. Górna w okresie agresji izraelskiej twierdziła, że agresorem są kraje arabskie. Tezę tę głosiła w środowisku dziennikarskim. Również w okresie wydarzeń marcowych w czasie pobytu na Zjeździe SDP w Warszawie w rozmowie z kierownicą taksówki w swych wypowiedziach opowiedziała się przeciw ingerencji

¹⁰⁵ Zob. np. J. Eisler, *Polski rok 1968*, Warszawa 2006, s. 35–45.

¹⁰⁶ Byli to: Stanisław Goszczurny, Aleksandra Górna, Waclaw Hyra, Karol Jaworski (Giecman), Piotr Kraak, Jerzy Matuszkiewicz, Edgar Milewski, Mieczysław (Natan) Neugarten, Kazimierz Radowicz, Bohdan Sienkiewicz, Tadeusz Wierzbowski i Włodzimierz Wodecki, zob. AIPN Gd, WUSW, 003/187, t. 2, 4. Bliżej o sprawie „Agresja” – zob. S. Cenckiewicz, *Trójmiejski marzec '68. Próba obalenia Gomułki przez SB?*, w: idem, *Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2006, s. 264–265; G. Berendt, *Inwigilacja społeczności żydowskiej województwa gdańskiego przez Służbę Bezpieczeństwa po 1962 roku*, w: *Spółeczność żydowska w PRL przed kampanią antysemicką lat 1967–1968 i po niej*, red. idem, Warszawa 2009, s. 183–191.

¹⁰⁷ AIPN Gd, WUSW, 003/187, t. 4, Informacja dot. reakcji niektórych środowisk województwa gdańskiego wobec wydarzeń na Bliskim Wschodzie, 8 VIII 1967 r., k. 142, 144.

MO wobec studentów solidaryzujących się z ich demonstracjami”¹⁰⁸. Równolegle była poddana inwigilacji, gdańska SB założyła jej kwestionariusz ewidencyjny (prowadzony do 1974 r.). W notatce funkcjonariusza Wydziału III z czerwca 1970 r. czytamy: „Wymieniona w latach ubiegłych angażowała się w działalność syjonistyczną, za co została wydalona z PZPR i usunięta z pracy w «Głosie Wybrzeża». Z wymienioną przeprowadzono parę rozmów operacyjnych pod kątem ewentualnego jej pozyskania. Do rozmowy ustosunkowała się b. negatywnie”¹⁰⁹. Górna nie zdecydowała się na emigrację; w latach siedemdziesiątych – do odejścia na emeryturę w 1980 r. – pracowała w miesiącniku „Morze”.

Rok 1968 zakończył także karierę Karola Jaworskiego (Giecmana). Ten jeszcze przedwojenny komunista w 1950 r. znalazł zatrudnienie w „Głosie Wybrzeża”, obejmując funkcję sekretarza redakcji. W 1968 r. zwolniono go z redakcji i wyrzucano z partii, wytykając przy okazji postępowanie rodziny: „Tow. K. Jaworski, zarówno w okresie agresji Izraela, jak i wypadków marcowych swym zachowaniem i uczestnictwem w rodzinnych i towarzyskich dyskusjach z pozycji antypartyjnej sprzyjał szerzeniu poglądów niezgodnych z linią partii. Żona i córka tow. K. Jaworskiego w ostatnim okresie [...] w sposób demonstracyjny potępiały politykę partii i rządu. W dyskusjach w miejscu pracy żona tow. K. Jaworskiego publicznie wskazywała, że w wypadkach marcowych MO postępowało jak «gestapowcy»”¹¹⁰. Podobne krytyczne opinie odnotowywała na temat Jaworskiego gdańska SB w sprawie „Agresja”. W 1968 r. wyemigrował on z Polski, wedle deklaracji – do Izraela.

Piotr Kraak wypadł z obiegu nomenklaturowego już wcześniej (w 1956 r., z powodów niejasnych). Ciągle jednak odgrywał ważną rolę w środowisku dziennikarskim, pracując w „Tygodniku Morskim” i pełniąc tam funkcję sekretarza redakcji, a zarazem sekretarza POP, ciesząc się także zaufaniem wojewódzkich władz partyjnych (kilkanaście lat w roli lektora KW i prelegenta w Wydziale Propagandy KW). W kontekście wojny izraelsko-arabskiej Kraak stał się przedmiotem zainteresowania w sprawie „Agresja”, co więcej, założono mu także kwestionariusz ewidencyjny (krypt. „Redaktor”, formalnie prowadzony w latach 1967–1968, choć materiały zgromadzone przy jego okazji pochodzą także z lat wcześniejszych). W 1967 r. został skreślony z listy lektorów partyjnych. W dokumencie partyjnym z lipca 1967 r. czytamy: „W czasie agresji Izraela na kraje arabskie wykazywał

¹⁰⁸ APG, KW PZPR, 2384/25785, Notatka w sprawie zastosowania statutowych sankcji partyjnych wobec członków Podstawowej Organizacji Partyjnej przy redakcji „Głosu Wybrzeża” tow. tow. A. Górnej, K. Jaworskiego i St. Sochy, 4 VII 1968 r., k. 19.

¹⁰⁹ AIPN Gd, WUSW, 003/187, t. 2, Notatka dot. pracy Grupy III Wyzd. III KW MO w Gdańsku, 22 VI 1970 r., k. 113.

¹¹⁰ APG, KW PZPR, 2384/25785, Notatka w sprawie zastosowania statutowych sankcji partyjnych wobec członków Podstawowej Organizacji Partyjnej przy Redakcji „Głosu Wybrzeża” tow. tow. A. Górnej, K. Jaworskiego i St. Sochy, 4 VII 1968 r., k. 20.

sympatię po stronie agresora i wysuwał uwagi i zastrzeżenia odnośnie naszej polityki na Bliskim Wschodzie”¹¹¹. Jednocześnie lektura materiałów operacyjnych we wspomnianych już sprawach wskazywałaby także na wyraźny stan skonfliktowania Kraaka z częścią środowiska dziennikarskiego, być może też partyjnego¹¹². Pojawia się tu więc pytanie o to, czy obok czynnika „syjonistycznego” innym realnym powodem końca kariery Kraaka nie były sprawy czysto personalnych zaszłości, zawiści i wrogości. Kraak w 1968 r. wyjechał do Izraela¹¹³.

Na tym tle niejasne są przypadki Jerzego Dziewickiego i Jerzego Matuszkiewicza. Dziewicki, weteran gdańskiej prasy, związany z nią od 1946 r., od 1957 r. pełnił funkcję redaktora naczelnego „Głosu Wybrzeża”, a była to posada bez wątpienia najbardziej prestiżowa, eksponowana i politycznie istotna w gdańskich mediach. W 1968 r. partia zauważyła u niego postawy wyraźnie labilne i nazbyt emocjonalne (ujął się za zwalnianymi osobami pochodzenia żydowskiego)¹¹⁴. W sierpniu tego roku zwolniono go z gdańskiego organu PZPR i pewnym sensie „za karę” przeniesiono do warszawskiej centrali Agencji Robotniczej na stanowisko jednego z zastępców redaktora naczelnego. Po dwóch latach pozwolono mu wrócić na Wybrzeże, jednak na wyraźnie późniejsze już stanowiska (w latach 1970–1974 był publicystą „Tygodnika Morskiego”, następnie zaś do odejścia na emeryturę w 1978 r. pracował jako sekretarz redakcji w „Głosie Stocznio-wca”). Matuszkiewicz z kolei w 1967 r. odwołano z „Głosu Wybrzeża” (był sekretarzem redakcji). Czy względy polityczne mogły mieć tu jakieś znaczenie? Przypomnę – Matuszkiewicz przewijał się w materiałach „Agresji”. W pisanej post factum notatce funkcjonariusza gdańskiego Wydziału III można przeczytać: „W czerwcu 1967 r. na oficjalnych szkoleniach i odprawach reprezentował stanowisko proizraelskie. Ściśle powiązany z grupą pracowników redakcji [«Dziennika Bałtyckiego»], ukaranych w latach 1968–1969 za wystąpienia prosyjonistyczne (Karol Jaworski, Aleksandra Górna, Stefania Socha)”¹¹⁵. Niemniej jednak w opiniach partyjnych z grudnia 1967 r. nie ma śladu krytyki Matuszkiewicza, był komplementowany zarówno od strony politycznej, jak i merytorycznej. W 1968 r. płynnie przeszedł z redakcji „Dziennika Bałtyckiego” na eksponowane miejsce zastępcy redaktora naczelnego.

¹¹¹ APG, KW PZPR, 2384/19988, Wniosek [Wojewódzkiego Ośrodka Propagandy Partyjnej do Sekretariatu KW PZPR w Gdańsku], 13 VII 1967 r., k. 350.

¹¹² Zob. AIPN Gd, WUSW Gdańsk, 0027/1100, t. 1; AIPN Gd, WUSW Gdańsk, 00118/1017.

¹¹³ W latach 1973–1979 Kraak, formalnie już jako cudzoziemiec, był na indeksie osób niepożądanych w PRL, AIPN, MSW, 1268/23536, Pismo naczelnika Wydziału V Biura Paszportów MSW do kierownika Wydziału III Departamentu Konsularnego MSZ, 19 XI 1979 r., k. 3.

¹¹⁴ APG, KW PZPR, 2384/25785, Notatka w sprawie zastosowania statutowych sankcji partyjnych wobec członków Podstawowej Organizacji Partyjnej przy Redakcji „Głosu Wybrzeża” tow. tow. A. Górnej, K. Jaworskiego i St. Sochy, 4 VII 1968 r., k. 21–22.

¹¹⁵ AIPN Gd, WUSW Gdańsk, 003/187, t. 2, Notatka dot. pracy Grupy III Wydziału III KW MO w Gdańsku, 30 I 1973 r., k. 101.

Drugim wyraźnym momentem zmian kadrowych wywołanych kryzysem politycznym jest stan wojenny. Pokłósie weryfikacji z 1982 r. w gdańskim środowisku dziennikarskim dotyczyło także kadr nomenklaturowych¹¹⁶. Stanowiska stracili wówczas Rajmund Bolduan (zastępca redaktora naczelnego „Dziennika Bałtyckiego”), Andrzej Liberadzki (zastępca redaktora naczelnego tygodnika „Czas”) oraz Tadeusz Kuta (redaktor naczelny „Głosu Wybrzeża”)¹¹⁷. Rajmundowi Bolduanowi poświęciliśmy już uprzednio dłuższy fragment analizy. Andrzej Liberadzki jest w analizowanym gronie jednym z najmłodszych dziennikarzy (rocznik 1947). Studiował na Politechnice Gdańskiej (w 1971 r. uzyskał stopień magistra inżyniera), a doświadczenie dziennikarskie zdobywał w studenckim tygodniku „Politechnik” (lata 1968–1973, od 1970 r. jako kierownik oddziału gdańskiego). Prócz pracy dziennikarskiej był w tym także element politycznej formacji. Liberadzki był aktywnym członkiem ZMS (lata 1963–1973) i ZSP (1964–1972). Na I Zjeździe SZSP został uhonorowany Brązowym Odznaczeniem im. Janka Krasickiego. Po okresie asystentury na Politechnice Gdańskiej, w 1973 r. trafił do redakcji „Tygodnika Morskiego” na stanowisko sekretarza redakcji (redaktorem naczelnym tego pisma był Tadeusz Kuta). Po rozwiązaniu „Tygodnika Morskiego” znalazł się w nowo powołanym „Czasie”. Tam znów jego szefem był Kuta. Liberadzki w „Czasie” ponownie pełnił funkcję sekretarza redakcji (1975–1977); funkcja ta wchodziła w zakres nomenklatury Sekretariatu KW PZPR¹¹⁸. Zwróćmy uwagę, że stanowisko to objął w wieku 28 lat. O ile w środowisku dziennikarskim w dekadzie gierkowskiej następowała być może jakaś wymiana pokoleniowa, w przypadku kadr nomenklaturowych tak młody wiek był raczej wyjątkiem. W 1976 r. Liberadzki wstąpił w szeregi PZPR, a w 1979 r. został zastępcą redaktora naczelnego w „Czasie”. Był niezmiennie dobrze oceniany. Na przykład w 1978 r. w opinii POP przy „Czasie” czytamy: „Tow. Andrzej Liberadzki należy do członków partii wyróżniających się aktywnością. [...] dał się poznać jako ideowy, głęboko zaangażowany w sprawy socjalizmu towarzysz. [...] Wielka pracowitość, umiejętność samodoskonalenia się, posiadane kwalifikacje i zdolności organizatorskie pozwoliły mu, mimo stosunkowo młodego wieku, zyskać duży autorytet i uznanie w zespole redakcyjnym”¹¹⁹.

W 1980 r., po powstaniu NSZZ „Solidarność” redakcja „Czasu” weszła na ścieżkę wspierania tzw. liberałów partyjnych, struktur poziomych oraz Solidarności. Kilku dziennikarzy tygodnika podjęło działalność w Stowarzyszeniu

¹¹⁶ Szerzej o weryfikacji – D. Wicenty, *Weryfikacja... passim*.

¹¹⁷ Poza zakresem prowadzonej tu analizy pozostają jeszcze inne przypadki zmian w kręgu nomenklaturowym. Przede wszystkim rozwiązaniu uległa cała redakcja tygodnika „Czas”, *ibidem*, s. 24–25. Jerzy Model, który pełnił w nim funkcję redaktora naczelnego, wypadł z systemu nomenklaturowego do końca lat osiemdziesiątych.

¹¹⁸ APG, KW PZPR, 2384/26867, [Pismo kierownika Wydziału Kadr KW PZPR do dyrektora Gdańskiego Wydawnictwa Prasowego RSW „P-K-R”], Gdańsk, 14 I 1975 r., b.p.

¹¹⁹ AAN, Akta osobowe RSW „P-K-R”, 1827/620, Opinia [POP przy redakcji tygodnika „Czas”], 7 VI 1978 r., b.p.

Dziennikarzy Polskich¹²⁰. Okoliczności te przesądziły o najbardziej dotkliwej w skutkach akcji weryfikacyjnej pośród gdańskich redakcji w stanie wojennym, a także ostatecznej likwidacji pisma¹²¹. Liberadzki również został zweryfikowany negatywnie, na jego niekorzyść świadczyła działalność w SDP i strukturach poziomych, członkostwo w NSZZ „S”, a w końcu także wyraźnie krytyczna postawa wobec Komisji Weryfikacyjnej¹²². W kwietniu 1982 r. złożył legitymację partyjną, w oświadczeniu pisząc: „Jako członek partii rządzącej i jej działacz w kampanii przedzjazdowej, jako dziennikarz i kierownik pracy redakcyjnej – z idei porozumienia społecznego uczyniłem główny cel swego zawodowego i politycznego działania. Partię widziałem w nim – polską, odrodzoną moralnie i intelektualnie, skromną, otwartą na krytykę i poddaną społecznej kontroli [...]. Te wyobrażenia poniosły klęskę w starciu z czołgami i milicją”¹²³. Do 1989 r. Liberadzki objęty był praktycznym zakazem wykonywania zawodu; zaangażował się w działalność opozycyjną¹²⁴. W latach 1983–1989 był kontrolowany przez Inspektorat 2 i Wydział III WUSW w Gdańsku w ramach KE krypt. „Kozak”/„Łącznik”.

Tadeusz Kuta, którego losy skrzyżowały się z losami Andrzeja Liberadzkiego przy tworzeniu i w początkowych miesiącach ukazywania się tygodnika „Czas”, pochodził z pokolenia, które polityczną inicjację zawdzięcza ZMP (był jego członkiem w latach 1953–1956). Do zawodu dziennikarskiego wszedł w 1956 r., w tym samym roku uzyskując tytuł magistra ekonomii po SGPiS. Pochodził z Bydgoszczy i tam też rozpoczął pracę, początkowo w „Ilustrowanym Kurierze Polskim” (1956–1957), następnie zaś w bydgoskiej rozgłośni Polskiego Radia (1958–1968). W 1964 r. wstąpił do PZPR, a w 1968 r. przeprowadził się do Gdańska. Przez ok. 9 miesięcy pracował jako kierownik redakcji w Wydawnictwie Morskim, potem zaś od razu przeskoczył na stanowisko nomenklaturowe, i to nie byle jakie – został zastępcą redaktora naczelnego partyjnego „Głosu Wybrzeża”. Okoliczności wyboru Kuty do pełnienia tej funkcji wiążą się ściśle z kryzysem politycznym Marca '68. Nowy I sekretarz KW w Gdańsku, Stanisław Kociołek, wymienił całe kierownictwo „Głosu Wybrzeża”, po części ze względu na krytycznie ocenianą linię programową dziennika, po części ze względu na chęć wzmocnienia własnej pozycji w Gdańsku. Nowym redaktorem naczelnym został wówczas Stanisław Celichowski, który – przypomnę – do dziennikarstwa przeszedł bezpośrednio z urzędu cenzorskiego. Henryk Galus zaś w swojej monografii „Głosu Wybrzeża” twierdzi, że Kuta znalazł się na stanowisku zastępcy naczelnego dla przeciwwagi,

¹²⁰ Szerzej – zob. D. Wicenty, *Załamanie na froncie...*, *passim*.

¹²¹ Idem, *Weryfikacja...*, s. 12–13, 24–25.

¹²² Zob. fragment protokołu Komisji Weryfikacyjnej dotyczący Liberadzkiego, *ibidem*, s. 75, także s. 49–52.

¹²³ Cyt. za: *Biała księga prasy gdańskiej 1980–1993. Dokumenty i publicystyka*, red. H. Galus, Gdańsk 1999, s. 125–126.

¹²⁴ Zob. np. E. Szczesiak, *My, podziemi. Cisi bohaterowie stanu wojennego*, Gdańsk 2006.

jako doświadczony dziennikarz z już kilkunastoletnim stażem¹²⁵. W ocenach personalnych tamtego czasu chwalono także jego postawę polityczną i działalność partyjną (był m.in. lektorem w Komitecie Miejskim w Gdyni).

Kuta jako wicencaczelnny przetrwał okres Kociołka, kryzys grudniowy, kolejnego gdańskiego „pierwszego” – Alojzego Karkoszkę. Zdaje się jednak, że najbardziej brzemienne w skutki stała się dla niego nominacja na sekretarza ds. propagandy w KW PZPR w 1971 r. pewnego młodego działacza partyjnego. Chodzi o Tadeusza Fiszbacha, który jako I sekretarz KP PZPR w Tczewie zdołał dość sprawnie rozładować napięcia społeczne związane z Grudniem ’70¹²⁶. Fiszbach także był zetempowcem i – co ważne w kontekście późniejszej bliskiej znajomości czy wręcz przyjaźni obu – rówieśnikiem Kuty. Para Fiszbach–Kuta stanowić może dobrą ilustrację dla funkcjonowania partyjnych sieci klientelistycznych¹²⁷. Środowisko dziennikarskie było niewątpliwie istotne strategicznie z punktu widzenia budowania pozycji w aparacie władzy. Chodziło nie tylko o silne zależności i wiązanie ludzi przez system przysług, ale też o wykorzystywanie sieci społecznych dziennikarzy i zdobywanie dzięki nim informacji oraz nawiązywanie nowych znajomości¹²⁸. Media były także wykorzystywane do rozgrywek personalnych – co również stanowiło walutę, którą klienci-dziennikarze płacili patronom-politykom z PZPR. Fiszbach dość zręcznie wykorzystywał tego rodzaju relacje¹²⁹. Wracając zaś do Kuty – w 1973 r. opuścił „Głos Wybrzeża”, angażując się w kierowanie gdańskim „Tygodnikiem Morskim”. Był tam redaktorem naczelnym w 1974 r., po czym pismo uległo likwidacji, a w jego miejsce powstał tygodnik „Czas”. Przygotowaniem zespołu i pierwszym redaktorem naczelnym „Czasu” w 1975 r. został właśnie Kuta. Mecenaszem tego przedsięwzięcia był zapewne Fiszbach; w każdym razie później (m.in. pod koniec lat siedemdziesiątych) dał się poznać jako obrońca tygodnika przed niektórymi towarzyszami partyjnymi domagającymi się likwidacji pisma. Fiszbach piął się po drabinie hierarchii Komitetu Wojewódzkiego.

¹²⁵ H. Galus, *Monografia...*

¹²⁶ P. Brzeziński, *Zapomniani...*, s. 329–330.

¹²⁷ Inny, być może bardziej znany duet klienta (dziennikarza) i patrona (polityka PZPR) to tandem Józef Klasa – Maciej Szumowski, zob. T. Goban-Klasa, *op. cit.*, s. 228–229. Pierwszy był w latach 1980–1981 kierownikiem Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR, a w latach siedemdziesiątych I sekretarzem KW PZPR w Krakowie, drugi zaś w okresie 1980–1981 redaktorem naczelnym partyjnej „Gazety Krakowskiej”.

¹²⁸ O sieciach społecznych dziennikarzy i tworzących się dzięki nim nieformalnych kanałach komunikacyjnych pisze w swoim artykule Magdalena Mikołajczyk, *Dziennikarze, ideolodzy, rewizjoniści w Polsce przełomu lat 50. i 60. Role i osobliwości strategii komunikacyjnych*, w: *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2016, s. 210–211. Jest on co prawda poświęcony Październikowi ’56, ale obserwacja ta może mieć bardziej uniwersalny walor. W każdej redakcji – głównie ze względu na cenzurę – informacje zebrane i informacje wykorzystane (wydrukowane) tworzyły dwie odrębne pule, przy czym oczywiście ta pierwsza była znacząco większa od drugiej.

¹²⁹ P. Brzeziński, *Zapomniani...*, s. 330–331.

W 1974 r. został sekretarzem ds. organizacyjnych (w zasadzie druga co do ważności funkcja po I sekretarzu), a w 1975 r. I sekretarzem KW, zastępując Tadeusza Bejma. Kutę z kolei obserwujemy jako aktora coraz lepiej zakorzenionego w systemie władzy. Został przewodniczącym Komisji Ideologicznej w KW, w 1972 r. odznaczono go Krzyżem Kawalerskim OOP. Uwiarygodnił się wobec systemu także na innym polu – w rozmowie werbunkowej z lipca 1974 r. zgodził się na współpracę z wywiadem SB¹³⁰.

W 1976 r. nastąpiło ukoronowanie jego kariery zawodowej. Powierzono mu funkcję redaktora naczelnego „Głosu Wybrzeża”, przez co wszedł w obieg kilkunastu czy kilkudziesięciu najważniejszych stanowisk w komunistycznych mediach, nadzorowanych już przez Komitet Centralny partii. Równoległe kariery Kuty i Fiszbacha zakończyły się zgodnie w stanie wojennym. Kuta został negatywnie zweryfikowany i usunięty z funkcji redaktora naczelnego „Głosu Wybrzeża”. Wytknięto mu „niewłaściwą linię polityczną” organu prasowego KW PZPR, a na boczny tor odsunięto także jego patrona Fiszbacha. W sierpniu 1982 r. Kucie zaproponowano posadę w Redakcji Literackiej Rozgłośni Polskiego Radia w Gdańsku, co – biorąc pod uwagę jego niedawną pozycję i doświadczenie zawodowe – musiało być upokarzające¹³¹. W lutym 1983 r. niespodziewanie zmarł.

Wykluczenie z kręgu nomenklaturowego następowało także z dość prozaicznych przyczyn, wynikających ze spraw dyscyplinarnych. Prawdopodobnie liczba tego rodzaju wykluczeń była historycznie zmienna i w momencie formowania się instytucji nomenklatury mogła być stosunkowo wysoka¹³². Skala takich przypadków w odniesieniu do różnych kręgów nomenklaturowych w województwie gdańskim pod koniec lat sześćdziesiątych nie była przesadnie wielka, mogła wynosić 1–2%¹³³.

¹³⁰ Kuta interesował się zbrodniami niemieckimi w okupowanej Polsce w czasie II wojny światowej. W Bydgoszczy pracował w Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich; jego reportaże i książki były cenione na skalę ponadregionalną (m.in. w 1967 r. „Polityka” uhonorowała go coroczną nagrodą za najlepszą pracę z najnowszej historii Polski). W lipcu 1974 r. rozmowę sondażowo-werbunkową przeprowadził z nim por. Czesław Ślusarczyk z Wydziału V Departamentu I MSW, struktury odpowiedzialnej za wywiad w krajach niemieckojęzycznych. Pomimo jednoznacznie pozytywnego stosunku Kuty do SB współpraca nie zmaterializowała się. Departament I zakładał, że Kuta wyjedzie do Niemiec Zachodnich jako pełnoetatowy korespondent i będzie mógł być wykorzystany „po linii rewizjonizmu zachodniemieckiego”. Kuta jednak nie wyjechał. Ostatecznie dokumenty dotyczące Kuty zarejestrowanego jako kandydat na kontakt operacyjny krypt. „Marek” w lutym 1976 r. złożono do resortowego archiwum, AIPN, MSW, 00170/959, Teczka kandydata na kontakt operacyjny krypt. „Marek”. Nawiasem mówiąc, dokumenty SB wskazywały na daleko posuniętą znajomość, jeśli nie zażyłość, Kuty z grupą bydgoskich i gdańskich esbeków.

¹³¹ D. Wicenty, *Weryfikacja...*, s. 13, 34–35.

¹³² Zob. np. S. Drabik, *Elita polityczna krakowskiej PZPR w latach 1956–1975*, Kraków 2013, s. 293.

¹³³ Precyzyjne wyliczenia dla nomenklatury KP, KM i KD w województwie gdańskim z 1969 r. mówią o 49 zwolnieniach dyscyplinarnych z łącznej liczby 3289 osób objętych systemem, APG, 2384/19989, Zmiany na stanowiskach kierowniczych objętych nomenklaturą KP/KM/KD PZPR

W sprawozdaniu dotyczącym nomenklatury województwa gdańskiego z 1971 r. czytamy m.in. o „nadużywaniu alkoholu”, „powiązaniu z elementami wątpliwej reputacji”, „dopuszczeniu do złamania przepisów celnych przez ekipę klubu sportowego «Wybrzeże»”, „falszowaniu danych personalnych i życiorysu” czy „tuszowaniu niegospodarności przedsiębiorstwa”¹³⁴.

W badanej grupie można wskazać trzy podobne przypadki wyraźnie dyscyplinarnego tła zwolnień. Henryk Lechowski (Małolepszy) był zastępcą, a następnie redaktorem naczelnym gdańskiej rozgłośni Polskiego Radia (lata 1955–1967). Pracę w dziennikarstwie zaczynał w Bydgoszczy. Gdy przenosił się stamtąd do Gdańska w 1954 r., miał na koncie naganę partyjną WKKP z ostrzeżeniem za „oderwanie się od kolektywnej pracy POP i dyktatorski stosunek do pracowników” oraz „zarozumiałość i tendencje rozrabiackie”¹³⁵. W Gdańsku znalazł jednak angaż w redakcji Polskiego Radia i dość szybko wszedł do jego kierownictwa. W połowie lat sześćdziesiątych pojawiły się jednak zarzuty i donosy dotyczące „wykroczeń etyczno-moralnych” oraz nadużycia stanowiska (wyjazdy na wakacje służbowym samochodem, częste przydziały samochodów, następnie ich sprzedaż). Okazały się na tyle poważne, że zajęła się nimi gdańska WKKP. Sprawy obyczajowe dały skutek w postaci partyjnej nagany, co w połączeniu z pozostałymi, częściowo potwierdzonymi, zarzutami spowodowało odwołanie Lechowskiego z kierowniczego stanowiska. Pozostał pracownikiem radia i wrócił jeszcze do obiegu nomenklaturowego niemal pod sam koniec systemu komunistycznego jako p.o. zastępca redaktora naczelnego gdańskiego radia (lata 1987–1988)¹³⁶.

Lechowskiego na stanowisku redaktora naczelnego gdańskiej rozgłośni Polskiego Radia w 1968 r. zastąpił Stanisław Goszczurny. Jego zawodowa biografia może stanowić przykład szybkiej kariery pokolenia zetempowców. Dbał o odpowiednie oceny partyjne, pełniąc funkcje członka i przewodniczącego Komisji Propagandy Komitetu Miejskiego w Gdańsku, a także lektora w KW; zbierał odznaczenia państwowe. W 1971 r. został wysłany na dwumiesięczny kurs ideologiczno-propagandowy przy Centralnej Szkole KPZR w Moskwie. Kariera ta załamała się nagle w 1974 r. Warszawska prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie nielegalnego wywozu i przywozu obcych walut. Nie wiadomo bliżej, w jakim kontekście śledztwo dotyczyło Goszczurnego; sam dziennikarz złożył rezygnację.

w latach 1968–1969, [1969, Gdańsk], b.p. W przypadku nomenklatury KM Gdynia w 1967 r. (422 stanowiska) łączna liczba tego rodzaju zwolnień wyniosła 9, APG, KW PZPR, 2384/13530, Ocena stanu moralno-politycznego i przydatności zawodowej kadry objętej nomenklaturą Komitetu Miejskiego PZPR Gdynia za okres 1965–1967, 28 X 1967 r., k. 292.

¹³⁴ APG, KW PZPR, 2384/19989, Notatka o odwołaniach karnych z kierowniczych stanowisk objętych nomenklaturą KW/P/M/D PZPR, [1972], b.p.

¹³⁵ APG, KW PZPR, 2384/26828, Opinia, 9 II 1954 r., rozdz. II, k. 4.

¹³⁶ APG, KW PZPR, 2384/26827, Wniosek o odwołanie ze stanowiska p.o. zastępcy redaktora naczelnego rozgłośni Polskiego Radia w Gdańsku [Henryka Lechowskiego], 7 XI 1988 r., b.p.

Ostatni przypadek zwolnienia dyscyplinarnego dotyczy Wacława Hyry, redaktora naczelnego „Dziennika Bałtyckiego” (lata 1957–1968). Przed pojawieniem się w Gdańsku w 1953 r. pracował na różnych partyjnych stanowiskach w Łodzi, Żyrardowie, Pszczynie i Zielonej Górze. Gdy w 1955 r. znalazł się w redakcji „Dziennika Bałtyckiego”, w zasadzie nie miał doświadczenia dziennikarskiego. Niemal od początku towarzyszyły mu różnego kalibru zarzuty, począwszy od spraw obyczajowych i nielegalnej zamiany mieszkania, przez fałszowanie życiorysu, aż po niewłaściwą publicystykę i linię polityczną kierowanego przezeń dziennika. W 1965 r. do WKKP wpłynął obszerny anonimowy donos, którego autor, najwyraźniej bardzo dobrze obeznany z realiami pracy redakcji i sposobem zachowania Hyry, opisywał kolejne obciążające go sytuacje (nadużycia stanowiska, nieprawidłowości przy naliczaniu wierszówek etc). Najwyraźniej donos uznano za na tyle wiarygodny, że wszczęto postępowanie partyjne. W maju 1968 r. usunięto Hyrę ze stanowiska redaktora naczelnego. Kilka dni później w emocjonalnym i bardzo osobistym liście do Tadeusza Wrębiaka, ówczesnego sekretarza KW PZPR w Gdańsku, pisał (pisownia oryginalna): „Tadeuszu! Ja nic nie rozumiem. Mam tylko wrażenie, że zaplątałem się w jakiejś pajęczej sieci [...]. Nie mam za sobą Partii. Nie mam przyjaciół. Nie mam rodziny. Jestem sam. [...] Podaj mi w tej złej godzinie rękę”¹³⁷. Po pewnym czasie rękę tę wyciągnięto – Hyra w 1969 r. został publicystą „Tygodnika Morskiego”, a w drugiej połowie lat siedemdziesiątych „Wieczoru Wybrzeża”.

W trzech wypadkach można mówić nie tylko o awansie, ale nawet o karierze wpisującej się w model „karuzeli stanowisk”¹³⁸. Najbardziej wyrazisty przypadek dotyczył wspomnianego już Stanisława Celichowskiego. W 1976 r. – po dłuższym okresie kierowania „Głosem Wybrzeża” – przeszedł do dyplomacji i wyjechał na placówkę do Pragi (kierownik Ośrodka Kultury Polskiej i I sekretarz Ambasady PRL). W 1980 r. znalazł się w Komitecie ds. Radia i Telewizji, gdzie do 1981 r. pełnił funkcję redaktora naczelnego „Dziennika Telewizyjnego”, następnie awansował na wiceprzewodniczącego Komitetu. W 1983 r. jego nomenklaturowa kariera zatoczyła jednak koło, wrócił bowiem do Gdańska i do 1990 r. obejmował posadę redaktora naczelnego GOTV¹³⁹. Władysław Snarski,

¹³⁷ APG, KW PZPR, 2384/26124, [List Wacława Hyry do Tadeusza Wrębiaka], 3 VI 1968 r., k. 65–67.

¹³⁸ Zob. także Z. Grabowski, *op. cit.*, s. 54–55.

¹³⁹ W latach osiemdziesiątych partia usilnie poszukiwała „młodych zdolnych”; sporządzano wtedy wykazy kadry, która mogłaby objąć wyższe stanowiska. Analogicznie tworzone także listy kadr do wymiany (co ciekawe, zajęło się tym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, nie zaś komórki pionów personalnych w PZPR). Na jednej z takich czarnych list w październiku 1987 r. znalazł się też Celichowski, ale najwyraźniej nie zaszkodziło mu to w dalszej karierze, AAN, KC PZPR, 1354/XX-178, Wykaz dyrektorów ważniejszych zakładów pracy i instytucji, którzy nie odpowiadają współczesnym potrzebom i wymaganiom, nie wykazują dostatecznej odpowiedzialności, prężności i aktywności, nie osiągają wyników w swej pracy i którzy w związku z powyższym winni zostać wymienieni, 14 X 1987 r., b.p.

do 1968 r. redaktor naczelny GOTV, był w latach 1968–1972 korespondentem TV w Moskwie, następnie w latach 1972–1974 redaktorem naczelnym w Zespole Programów Telewizyjnych w Komitecie ds. Radia i Telewizji, wrócił potem do Gdańska, gdzie w latach 1974–1980 kierował rozgłośnią PR, by po 1980 r. ponownie znaleźć się w Warszawie, obejmując posadę dyrektora generalnego w Komitecie ds. Radia i Telewizji. Tadeusz Wierzbowski, do 1973 r. kierownik oddziału PAP w Gdańsku, po 1975 r. najpierw wyjechał jako korespondent PAP do Bułgarii, a następnie został zastępcą redaktora naczelnego PAP w Warszawie (co najmniej do 1984 r.).

Z kolei kariery dwóch innych osób ukazują Gdańsk jako miejsce swego rodzaju zawodowej zsyłki. Opisywana wcześniej Atalia Buksdorf znalazła się w gdańskiej redakcji „Głosu Wybrzeża” w 1950 r. wskutek bliżej nieznanych okoliczności dyscyplinarnych. Partyjne opinie przez cały gdański okres powtarzały w jej przypadku zarzut lekceważącego stosunku do otoczenia, zwłaszcza wobec osób młodych i gorzej wykształconych (była przez to ukarana naganą partyjną). Tłumaczono to po marksistowsko-leninowsku „należałościami drobnomieszczańskimi”¹⁴⁰. Nie sposób tu jednak nie dostrzec pewnej degradacji, zarówno zawodowej, jak i towarzyskiej. Atalia Buksdorf trafiła do Gdańska, mimo że miała doświadczenie z pracy w stolicy w czytelnikowskim Instytucie Prasy i przede wszystkim w „Trybunie Ludu”, gdzie była kierownikiem działu miejskiego. Nawiasem mówiąc, do „Trybuny” wróciła w 1957 r., najpierw jako gdańska korespondentka, potem zaś w 1964 r. jako publicystka już macierzystej redakcji. Drugi przypadek dotyczył Karola Jaworskiego (Giecmana). W 1950 r. Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej w Lublinie wszczęła przeciwko niemu sprawę dyscyplinarną. Chodziło o krzywoprzysięstwo przed sądem w Lubartowie: „Tow. Jaworski po powrocie ze Zw. Radzieckiego do kraju celem szybszego otrzymania spadku po zamordowanej rodzinie przez Niemców złożył fałszywe zeznania, że był świadkiem zamordowania tych osób. Mimo tego, że niezaprzeczalnym faktem jest że rodzina tow. Jaworskiego została zamordowana przez Niemców, jednak wymieniony nie powinien zeznawać, że on był bezpośrednim świadkiem morderstwa nie będąc obecny w tym czasie na terenie kraju”¹⁴¹. Jaworskiego zdjęto z prestiżowej funkcji p.o. redaktora naczelnego „Sztandaru Ludu”, a w 1951 r. przerwano z rodzinnego Lublina do Gdańska, na stanowisko sekretarza redakcji „Głosu Wybrzeża”. Pełnił tę funkcję, przypomnę, do roku 1968.

¹⁴⁰ Szerzej – zob. APG, KW PZPR, 2384/25479.

¹⁴¹ APG, KW PZPR, 2384/26239, Uchwała Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej PZPR z dn. 23 listopada 1950 r. w sprawie Jaworskiego Karola, 23 XI 1950 r., k. 41.

Przywileje nomenklaturowe

Osoby piastujące stanowiska nomenklaturowe zyskiwały różnego rodzaju beneficja: wysokie zarobki, służbowy samochód, możliwość wyjazdów zagranicznych, prestiż społeczny, w końcu też wszystkie potencjalne profity wiążące się z wejściem w nieformalny system przysług¹⁴² oraz zawodowe bezpieczeństwo wynikające z „karuzeli stanowisk”¹⁴³. Jednak najbardziej wymierny element uprzywilejowanej pozycji wiązał się z zarobkami. Przyjrzyjmy się kilku wybranym przypadkom:

– Tadeusz Bolduan w 1960 r. jako redaktor naczelny pisma „Kaszëbë” otrzymywał 3200 zł, co dwukrotnie przekraczało średnią. W 1967 r. jako zastępca redaktora naczelnego „Liter” pobierał 3600 zł (przeciętne wynagrodzenie wynosiło wtedy 2016 zł). Pięć lat później na tym samym stanowisku proporcje pensji z dodatkami i średniej pozostały na niemal tym samym poziomie (4100 zł do 2358 zł)¹⁴⁴;

– Władysław Snarski w 1964 r. jako zastępca redaktora naczelnego Gdańskiego Ośrodka Telewizyjnego otrzymywał 3600 zł, dwukrotność średniej z tamtego roku¹⁴⁵;

– Tadeusz Kuta w 1968 r. jako zastępca redaktora naczelnego „Głosu Wybrzeża” otrzymywał 5000 zł (2106 zł to ówczesne średnie wynagrodzenie). W 1977 r. jego pensja jako redaktora naczelnego „Głosu Wybrzeża” wraz z dodatkami wynosiła 13 100 zł (średnia to 4596 zł), a w 1980 r. 14 000 zł (średnia 6040 zł)¹⁴⁶;

¹⁴² Po części wiązał się on z działaniami korupcyjnymi, o których dokumenty partyjne informują czasem przy okazji przeglądów kadrowych. Na przykład w analizie kadr nomenklaturowych w województwie gdańskim z 1960 r. czytamy: „Niektórzy spośród amatorów własnych domków i samochodów mają oczywiście pieniądze zdobyte własną pracą w sposób legalny, inni zaś za pomocą różnych machinacji. Popularnym ciągle sposobem zdobycia pieniędzy jest hodowla i prywatny import nerek z zagranicy”, APG, KW PZPR, 2384/256, Analiza kadr nomenklatury KW, KM, KP i KD w woj. gdańskim, [1960], k. 160.

¹⁴³ M. Żukowski, *Wybrane aspekty dotyczące PZPR w latach 1948–1990 (liczebność, skład społeczny, dewizowe składki członkowskie i nomenklatura kadr)*, „Komunizm: system – ludzie – dokumentacja” 2013, nr 2, s. 137. Przy niektórych ujęciach komunistycznej nomenklatury jako swego rodzaju stanu czy klasy wyższej za potencjalny profit trzeba też uznać możliwość międzypokoleniowej reprodukcji: dzięki wejściu w nomenklaturę elitarną pozycję zapewniamy także swoim dzieciom, zob. np. G. Eyal, E. Townsley, *The Social Composition of the Communist Nomenklatura: A Comparison of Russia, Poland, and Hungary*, „Theory and Society” 24, 1995, nr 5, s. 723–750.

¹⁴⁴ AAN, Akta osobowe RSW „P-K-R”, 1827/703, [Pismo naczelnika Wydziału Kadr RSW „P-K-R” do prezesa Gdańskiego Wydawnictwa Prasowego], 10 VI 1960 r., k. 25; *ibidem*, [Pismo naczelnika Wydziału Kadr RSW „P-K-R” do Tadeusza Bolduana], 24 V 1967 r., k. 28; *ibidem*, [Pismo dyrektora Biura Spraw Osobowych RSW „P-K-R” do Tadeusza Bolduana], 26 I 1972 r., k. 33.

¹⁴⁵ APG, KW PZPR, 2384/27891, Wniosek o przeniesienie pracownika, [styczeń 1964 r.], rozdz. II, k. 8.

¹⁴⁶ AAN, Akta osobowe RSW „P-K-R”, 1827/4014; [Pismo do Tadeusza Kuty], 28 X 1968 r., k. 8; *ibidem*, [Pismo prezesa RSW „P-K-R” do Tadeusza Kuty], 10 VI 1977 r., k. 28; *ibidem*, [Pismo prezesa RSW „P-K-R” do Tadeusza Kuty], 24 X 1980 r., k. 35.

– Jerzy Matuszkiewicz w 1969 r. jako redaktor naczelny „Dziennika Bałtyckiego” zarabiał 7580 zł, czyli niemal 3,5 razy więcej niż ówczesna średnia¹⁴⁷;

– Rajmund Bolduan w 1970 r. jako sekretarz „Dziennika Bałtyckiego” zarabiał łącznie (pobory i dodatki) 4350 zł, co stanowiło niemal dwukrotność średniej. W 1980 r. jako zastępca redaktora naczelnego tego samego dziennika otrzymywał 10 200 zł (średnia to 6040 zł)¹⁴⁸;

– Kazimierz Radowicz w 1971 r. jako kierownik redakcji w gdańskiej rozgłośni Polskiego Radia zarabiał 7389 zł, a średnie wynagrodzenie wynosiło wtedy 2235 zł¹⁴⁹;

– Andrzej Liberadzki w 1973 r. jako sekretarz redakcji „Tygodnika Morskiego” zarabiał 4550 zł (średnia wynosiła 2798 zł), a w 1979 r. jako zastępca redaktora naczelnego „Czasu” miał wynagrodzenie na poziomie 9300 zł (wobec 5327 zł ówczesnej średniej)¹⁵⁰.

Powyższe przykłady, których można by zaprezentować więcej, są wystarczające dla zaobserwowania prostej prawidłowości. Wejście w obieg nomenklatury oznaczało zarobki na poziomie (co najmniej) dwukrotności przeciętnego wynagrodzenia. Dotyczy to zarówno lat sześćdziesiątych, siedemdziesiątych, jak i początku osiemdziesiątych.

Zarobki nie wyczerpują jednak całości zagadnienia. Pensje wraz z różnymi dodatkami uzupełniane były także różnego rodzaju nagrodami: jubileuszowymi i uznaniowymi od prezesów RSW „Prasa-Książka-Ruch” i Radiokomiteu (w wysokości mniej więcej od jednego do trzech przeciętnych wynagrodzeń) lub też w konkursach organizowanych przez różnorakie organizacje (np. przez związki branżowe lub CRZZ). W przypadku niektórych dziennikarzy w grę wchodziły jeszcze honoraria, które u dziennikarzy telewizyjnych przewyższały pensję z dodatkami. Honoraria mogły być związane również z publikacjami książkowymi. Część dziennikarzy dorabiała, pełniąc funkcje w aparacie partyjnym (lektorzy KW, wykładowcy WUML). Pewną pulą beneficjów dysponował także gdański aparat KW PZPR; np. Tadeusz Fiszbach jako I sekretarz KW dbający o lobby morskie zjednywał dziennikarzy poprzez atrakcyjne w cenie wycieczki morskie¹⁵¹.

¹⁴⁷ APG, KW PZPR, 2384/27062, Zaświadczenie, 30 XII 1969 r., rozdz. II, k. 13.

¹⁴⁸ AAN, Akta osobowe RSW „P-K-R”, 1827/801, Wniosek o przeszerogowanie, 31 V 1954 r., k. 36; *ibidem*, Wniosek o zatwierdzenie na stanowisko sekretarza redakcji „Dziennik Bałtycki” w Gdańsku, 15 VII 1970 r., k. 46; *ibidem*, [Pismo prezesa RSW „P-K-R” do Rajmunda Bolduana], 24 X 1980 r., k. 67. Dane o przeciętnym wynagrodzeniu z lat 1950–2019 tu i dalej podane za: <https://www.zus.pl/baza-wiedzy/skladki-wskazniki-odsetki-wskazniki/przecietne-wynagrodzenie-w-latach> (dostęp: 4 XI 2020).

¹⁴⁹ APG, KW PZPR, 2384/27629, Zaświadczenie, 15 II 1971 r., rozdz. II, k. 2.

¹⁵⁰ AAN, Akta osobowe RSW „P-K-R”, 1827/4620, [Pismo prezesa RSW „P-K-R” do Andrzeja Liberadzkiego], 21 V 1973 r., rozdz. I, k. 2; *ibidem*, [Pismo prezesa RSW „P-K-R” do Andrzeja Liberadzkiego], 12 II 1979 r., rozdz. I, k. 15.

¹⁵¹ J. Drygalski, J. Kwaśniewski, *op. cit.*, s. 255, 257.

Wspomnieć wreszcie należy o przywilejach nieformalnych, w tym quasi-korupcji wśród dziennikarzy peerelowskich, o czym w swojej na poły demaskatorskiej książce *Foksal '81* pisał Dariusz Fikus¹⁵².

Zakończenie. Tropy badawcze

Opisana przeze mnie grupa ma wyraźnie inteligencki charakter. W odniesieniu do ogółu dziennikarzy pełniących stanowiska kierownicze w powojennej Polsce nie jest to zaskakująca obserwacja. Dziennikarze w pierwszych latach powojennych tworzyli wyraźnie inteligencką awangardę elity władzy – w odróżnieniu od ogółu działaczy partyjnych i funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa.

Grupę tę łączyły różnorodne formalne związki z instytucjami władzy. W kontekście pełnienia funkcji nomenklaturowej jest to dość zrozumiałe. Co ciekawe jednak, związki te powstawały jeszcze przed objęciem stanowiska. Wyraźnie widać tu zwłaszcza dwie ścieżki: wojskową (także wojenną) oraz cenzorską. Analizowani tu dziennikarze niemal bez wyjątku byli członkami PZPR (wstępowali do partii najczęściej przed objęciem posady nomenklaturowej), a dająca się wyróżnić część – członkami ZMP.

Próby identyfikacji dalszych cech opisanej tu zbiorowości nie są niemożliwe, choć z pewnością są niełatwe. Jak już wskazałem, mowa tu o grupie dość amorficznej, trudnej do opisu przez pryzmat kategorii zbiorowości lub generacji proponowanych przez badaczy komunistycznych elit. Poza tym mowa tu o grupie (statystycznie) stosunkowo nielicznej i obejmującej środowisko – myślę tutaj o ogóle dziennikarzy nomenklaturowych – w zasadzie słabo rozpoznane.

Sądzę jednak, że zaoferowana analiza daje sposobność do postawienia kilku istotnych pytań badawczych:

– czy dla dziennikarzy o wysokich ambicjach zawodowych i politycznych wojewódzkie media były dobrym punktem startu? Jakie inne mechanizmy prócz klientelistycznych łańcuchów awansów (vide duet Edward Gierek – Maciej Szczepański) przesądzały o jednostkowych sukcesach zawodowych?

– o ile znane są przypadki (całkiem liczne) obejmowania stanowisk kierowniczych w redakcjach przez funkcjonariuszy partyjnych, to czy zdarzały się także (i ewentualnie jak często?) kariery polityczne poprzedzone karierami dziennikarskimi?

– jaką skalę miała mobilność zawodowa między terenem a stolicą, a jaką mobilność między redakcjami czasopism o zasięgu wojewódzkim? Czy da się wskazać kierunki tych ruchów (np. dość wyraźny kierunek Bydgoszcz–Gdańsk dla ponad

¹⁵² D. Fikus, *Foksal '81*, Poznań 1989, *passim*; zob. też J. Drygalski, J. Kwaśniewski, *op. cit.*, s. 253–259.

20% analizowanej tu próby)? Czy procesy te miały określoną dynamikę czasową („ruchliwa” pierwsza dekada powojenna, statyczne kolejne dziesięciolecia)?

– czy nomenklatura dziennikarska bywała polem konfliktu na linii KC–KW? Czy mimo instytucjonalizacji systemu nomenklaturowego w określonych momentach (np. w kryzysach politycznych) wracał problem rozgraniczenia kompetencji struktur partyjnych wobec nadzoru nad prasą partyjną?¹⁵³

– czy zmiany kadrowe w mediach z okresu 1967–1969 były ilustracją nie tylko przesunięć między różnymi odłami elit komunistycznych, ale także zmian generacyjnych?¹⁵⁴

¹⁵³ W kontekście przełomu kryzysu politycznego w 1956 r. zwraca na niego uwagę Paweł Sasanka, *Historia walki na dwa fronty. Władza – prasa – dziennikarze 1953–1955/1956*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 16, 2018, s. 114.

¹⁵⁴ Na przykład analizy Piotra Osęki dotyczące karier funkcjonariuszy SB wskazywałyby, że w tle Marca ’68 w Służbie Bezpieczeństwa dokonana się znacząca zmiana pokoleń. Do władzy dochodzili funkcjonariusze z kilkunastoletnim stażem, zazwyczaj byli zetempowcy, P. Osęka, *Dissidents and Police...*, s. 14–17.

Aneks 1. Lista objętych analizą dziennikarzy z nomenklatury gdańskiego KW PZPR

Lp.	Imię i nazwisko	Lata życia	Sygnatura akt osobowych nomenklatury (APG)
1.	Rajmund Bolduan	1929–2006	2384/25400
2.	Tadeusz Bolduan	1930–2005	2384/25401
3.	Grażyna Bral	ur. 1937	2384/25430; 2384/25431
4.	Atalia Buksdorf	1920–2003	2384/25479
5.	Stanisław Celichowski	ur. 1930	2384/25507
6.	Tadeusz Daszczyński	1923–2009	2384/25656
7.	Jerzy Dziewicki	1918–1985	2384/25785
8.	Zofia Giedroją	1911–1998	2384/25888
9.	Stanisław Goszczurny	1929–2003	2384/25951
10.	Aleksandra Górna	1920–2013	2384/25967
11.	Stanisław Grabecki	1923–1997	2384/25979
12.	Wacław Hyra	1914–1987	2384/26124
13.	Włodzimierz Jabłoński	1931–2002	2384/26146
14.	Czesław Jaworski	1923–2005	2384/26236
15.	Karol Jaworski (Giecman)	ur. 1914 – data śmierci nieznana	2384/26239
16.	Ryszard Jaworski	ur. 1942	2384/26238
17.	Marek Kański	ur. 1947	2384/26329
18.	Elżbieta Kirkor	1931–1996	2384/26405
19.	Kazimierz Kołodziej	1928–2007	2384/26475
20.	Marian Kozłowski	ur. 1906 – data śmierci nieznana	2384/26620
21.	Piotr Kraak	ur. 1912 – data śmierci nieznana	2384/26621
22.	Stanisław Kubiak	ur. 1934	2384/26701
23.	Tadeusz Kuta	1935–1983	2384/26784
24.	Henryk Lechowski (Małolepszy)	1923–2014	2384/26827; 2384/26828
25.	Andrzej Liberadzki	ur. 1947	2384/26867

Lp.	Imię i nazwisko	Lata życia	Sygnatura akt osobowych nomenklatury (APG)
26.	Jan Lindner	ur. 1949	2384/26873
27.	Edward Łabentowicz	1908–1998	2384/26902
28.	Wiesław Malicki	ur. 1945	2384/26997
29.	Alojzy Marchewicz	1921–1991	2384/27020
30.	Jerzy Matuszkiewicz	1923–1987	2384/27062
31.	Alojzy Męclewski	1920–2013	2384/27088
32.	Wiktor Mielnikow	1902–1993	2384/27116
33.	Edgar Milewski	1927–1983	2384/27130
34.	Mieczysław (Natan) Neugarten	1921–1984	2384/27222
35.	Ryszard Nowicki	1933–2016	2384/27274
36.	Zdzisław Pietras	1931–2001	2384/27468
37.	Kazimierz Radowicz	ur. 1931	2384/27629
38.	Bohdan Sienkiewicz	ur. 1931	2384/27830
39.	Władysław Snarski	ur. 1931	2384/27891
40.	Czesław Stankiewicz	1928–2015	2384/27968
41.	Tadeusz Wierzbanowski	1927–2007	2384/28368
42.	Włodzimierz Wodecki	1928–1989	2384/28422

Aneks 2. Wykaz gdańskich redakcji i stanowisk objętych mechanizmem nomenklaturowym (lata 1953–1988)

Rok Redakcja	1953	1959	1960	1963	1965
„Głos Wybrzeża”	– redaktor naczelny* – zastępca redaktora naczelnego* – sekretarz redakcji** – redaktor techniczny** – kierownicy działów**	– redaktor naczelny – zastępca redaktora naczelnego	– redaktor naczelny* – zastępca redaktora naczelnego – sekretarz redakcji – kierownicy działów (3)	– redaktor naczelny* – zastępca redaktora naczelnego – sekretarz redakcji	– redaktor naczelny* – zastępca redaktora naczelnego – sekretarz redakcji
„Dziennik Bałtycki”	– redaktor naczelny* – zastępca redaktora naczelnego** – sekretarz redakcji** – redaktor techniczny**	– redaktor naczelny	– redaktor naczelny – zastępca redaktora naczelnego – sekretarz redakcji – kierownicy działów (3)	– redaktor naczelny – zastępca redaktora	– redaktor naczelny – zastępca redaktora
„Wieczór Wybrzeża”	–	–	–	– redaktor naczelny – zastępca redaktora naczelnego – sekretarz redakcji	– redaktor naczelny – sekretarz redakcji
Gdański Ośrodek Telewizji Polskiej	–	–	– redaktor naczelny	– redaktor naczelny	– redaktor naczelny
Rozgłośnia Gdańska Polskiego Radia	– dyrektor – zastępca dyrektora – kierownicy działów (4)	– redaktor naczelny	– redaktor naczelny	– redaktor naczelny	– redaktor naczelny

* Obsada stanowiska uzgadniana z KC PZPR.

** Obsada stanowiska uzgadniana z sekretarzem resortowym KW PZPR.

„Tygodnik Morski”	–	– redaktor naczelny	– redaktor naczelny – zastępca redaktora naczelnego – sekretarz redakcji	– redaktor naczelny – sekretarz redakcji	– redaktor naczelny – sekretarz redakcji
„Literary”	–	–	–	– redaktor naczelny – zastępca redaktora naczelnego – sekretarz redakcji	– redaktor naczelny – zastępca redaktora naczelnego – sekretarz redakcji
„Kaszëbë”	–	– redaktor naczelny	– redaktor naczelny – sekretarz redakcji	–	–
„Głos Stoczniozca”	–	–	–	–	– redaktor naczelny
„Ster”	– redaktor naczelny**	–	–	–	–
„Rybak Morski”	– redaktor naczelny**	–	–	–	–
Rok Redakcja	1966	1967	1969	1970	1972
„Głos Wybrzeża”	– redaktor naczelny* – zastępca redaktora naczelnego – sekretarz redakcji	– redaktor naczelny* – zastępcy redaktora naczelnego (2) – sekretarz redakcji – kierownik działu partyjnego	– redaktor naczelny* – zastępcy redaktora naczelnego (2) – sekretarze redakcji (2) – kierownik działu partyjnego	– redaktor naczelny* – zastępcy redaktora naczelnego (2) – sekretarze redakcji (2) – kierownik działu partyjnego	– redaktor naczelny* – zastępcy redaktora naczelnego (2) – sekretarze redakcji (2) – kierownik działu partyjnego
„Dziennik Bałtycki”	– redaktor naczelny – zastępca redaktora naczelnego	– redaktor naczelny – zastępca redaktora naczelnego	– redaktor naczelny – zastępca redaktora naczelnego	– redaktor naczelny – zastępca redaktora naczelnego	– redaktor naczelny – zastępcy redaktora naczelnego (2) – sekretarz redakcji**

„Wieczór Wybrzeża”	– redaktor naczelny – sekretarz redakcji	– redaktor naczelny – sekretarz redakcji	– redaktor naczelny – sekretarz redakcji	– redaktor naczelny – zastępca redaktora naczelnego – sekretarz redakcji	– redaktor naczelny – zastępca redaktora naczelnego – sekretarz redakcji
Gdański Ośrodek Telewizji Polskiej	– redaktor naczelny – zastępca redaktora naczelnego	– redaktor naczelny – zastępca redaktora naczelnego	– redaktor naczelny – zastępca redaktora naczelnego	– redaktor naczelny – zastępca redaktora naczelnego	– redaktor naczelny – zastępcy redaktora naczelnego (2)
Rozgłośnia Gdańska Polskiego Radia	– redaktor naczelny – zastępca redaktora naczelnego	– redaktor naczelny – zastępca redaktora naczelnego	– redaktor naczelny – zastępca redaktora naczelnego	– redaktor naczelny – zastępca redaktora naczelnego	– redaktor naczelny – zastępcy redaktora naczelnego (2)
„Tygodnik Morski”	– redaktor naczelny – sekretarz redakcji	– redaktor naczelny – sekretarz redakcji	– redaktor naczelny – sekretarz redakcji	– redaktor naczelny – zastępca redaktora naczelnego – sekretarz redakcji	– redaktor naczelny – zastępca redaktora naczelnego – sekretarz redakcji
„Litery”	– redaktor naczelny – zastępca redaktora naczelnego – sekretarz redakcji	– redaktor naczelny – zastępca redaktora naczelnego	– redaktor naczelny – zastępca redaktora naczelnego	– redaktor naczelny – zastępca redaktora naczelnego	– redaktor naczelny – zastępca redaktora naczelnego
„Horyzont”	–	– redaktor naczelny	– redaktor naczelny	– redaktor naczelny	– redaktor naczelny
„Głos Stoczniewca”	– redaktor naczelny	– redaktor naczelny	– redaktor naczelny	– redaktor naczelny	– redaktor naczelny
„Trybuna Ludu”	–	–	–	–	– kierownik oddziału**
Interpress	–	–	–	–	– kierownik oddziału
PAP	–	– kierownik oddziału	– kierownik oddziału	– kierownik oddziału	– kierownik oddziału

„Panorama Północy”	–	–	–	–	– kierownik oddziału **
„Jantar”	–	–	–	–	– kierownik oddziału **
„Głos Pracy”	–	–	–	–	– kierownik oddziału **
Rok Redakcja	1973	1975	1978	1984	1988
„Głos Wybrzeża”	– redaktor naczelny* – zastępcy redaktora naczelnego (2) – sekretarz redakcji	– redaktor naczelny – zastępcy redaktora naczelnego (2) – sekretarze redakcji**	– ujęty w wykazie, brak bliższych danych	– redaktor naczelny* – zastępcy redaktora naczelnego (2) – sekretarz redakcji – kierownik działu partyjnego	– redaktor naczelny – zastępcy redaktora naczelnego (2)
„Dziennik Bałtycki”	– redaktor naczelny – zastępcy redaktora naczelnego (2)	– redaktor naczelny – zastępcy redaktora naczelnego – sekretarze redakcji**	– ujęty w wykazie, brak bliższych danych	– redaktor naczelny* – zastępcy redaktora naczelnego (2) – sekretarz redakcji	– redaktor naczelny
„Wieczór Wybrzeża”	– redaktor naczelny – zastępcy redaktora naczelnego	– redaktor naczelny – zastępcy redaktora naczelnego	– ujęty w wykazie, brak bliższych danych	– redaktor naczelny* – zastępcy redaktora naczelnego (2) – sekretarz redakcji	– redaktor naczelny
Gdański Ośrodek Telewizji Polskiej	– redaktor naczelny – zastępcy redaktora naczelnego	– redaktor naczelny – zastępcy redaktora naczelnego (2)	– ujęty w wykazie, brak bliższych danych	– redaktor naczelny* – zastępcy redaktora naczelnego (2) – sekretarz redakcji	– redaktor naczelny
Rozgłośnia Gdańska Polskiego Radia	– redaktor naczelny – zastępcy redaktora naczelnego (2)	– redaktor naczelny – zastępcy redaktora naczelnego (2)	– ujęty w wykazie, brak bliższych danych	– redaktor naczelny* – zastępcy redaktora naczelnego (2)	– redaktor naczelny

„Litery”	– redaktor naczelny – zastępca redaktora naczelnego	–	–	–	–
„Głos Stoczniozca”	– redaktor naczelny	–	– ujęty w wykazie, brak bliższych danych	– redaktor naczelny	– redaktor naczelny
Interpress	–	– kierownik oddziału	–	– kierownik oddziału	–
PAP	– kierownik oddziału	– kierownik oddziału	–	– kierownik oddziału	–
„Wybrzeże”	–	–	–	– redaktor naczelny* – zastępcy redaktora naczelnego (2) – sekretarz redakcji	– redaktor naczelny
„Czas”	–	–	– ujęty w wykazie, brak bliższych danych	–	–

Źródło: opracowanie własne na podstawie APG, KW PZPR, 2384/3081, k. 31–32, 44, 52–53, 62; APG, KW PZPR, 2384/3082, k. 1, 9, 15, 23, 53–54, 66, 74, 101–102; APG, KW PZPR, 2384/3083, k. 21–22, 62–63, 65, 92–94, 153, 155, 210–211; APG, KW PZPR, 2384/3087, k. 221, 229; APG, KW PZPR, 2384/11197, k. 559, 567–568; APG, KW PZPR, 2384/13529, k. 5–6, 81–83, 85; APG, KW PZPR, 2384/20004, b.p.; APG, KW PZPR, 2384/20007, b.p.

Gdansk Nomenclature Journalists: A Collective Portrait (Summary)

The article focuses on two main aims: to reconstruct the (mainly formal) context of the Gdansk journalistic nomenclature and to analyse the group of journalists from the Gdansk nomenclature. I indicate the time and circumstances related to the institutionalisation of the nomenclature of Gdansk mass media. It took place at the end of the 1940s and in the early 1950s, when the process of consolidation of communist power came to an end, including the process of imposing direct party control over the mass media and their political instrumentalisation. In the early 1950s, the first guidelines on journalistic nomenclature appeared, which were then specified and completed with administrative procedures. What is important is that, besides these party procedures for recommendation, screening, and approving of candidates for managerial positions in the media, an essential and discreet part was also played by the Security Service. I also point out the number of nomenclature journalists in Gdansk. The most critical elements of the collective portrait of the analysed journalists regard, on the one hand, their clearly intellectual background, multidimensional political base (the membership

in the Polish United Workers' Party and other political organisations, professional career paths leading, among other things, through the military press and censorship). On the other, however, they are a derivative of social processes occurring in the state institutions of power (including the process of ageing of journalistic nomenclature and its gradual hermetization). I also put forward a thesis about the relative durability of the nomenclature position by identifying two fundamental personnel changes in the post-war history (late 1967/early 1968 and the imposition of martial law).

Bibliografia

Źródła archiwalne

- AAN, KC PZPR: 1354/XX-178; 1354/XX-184; 1354/XX-185
 AAN, Akta osobowe RSW „P-K-R”: 1827/620; 1827/703; 1827/801; 1827/4014; 1827/4620
 APG, KW PZPR Gdańsk: 2384/256; 2384/3055; 2384/3081; 2384/3090; 2384/13530; 2384/19988; 2384/19989
 APG, Akta osobowe nomenklatury KW PZPR Gdańsk: 2384/25400; 2384/25401; 2384/25430; 2384/25431; 2384/25479; 2384/25507; 2384/25656; 2384/25785; 2384/25888; 2384/25951; 2384/25967; 2384/25979; 2384/26124; 2384/26146; 2384/26236; 2384/26238; 2384/26239; 2384/26329; 2384/26405; 2384/26475; 2384/26620; 2384/26621; 2384/26701; 2384/26784; 2384/26827; 2384/26828; 2384/26867; 2384/26873; 2384/26902; 2384/26997; 2384/27020; 2384/27062; 2384/27088; 2384/27116; 2384/27130; 2384/27222; 2384/27274; 2384/27468; 2384/27629; 2384/27830; 2384/27891; 2384/27968; 2384/28368; 2384/28422
 AIPN, MSW: 00170/959; 1268/23536; 1585/172
 AIPN Gd, WUSW Gdańsk: 00118/1017; 0027/1100, t. 1; 003/187, t. 2; 003/187, t. 4; 0046/353, t. 1–13

Opracowania

- Andrzejewski M., Szteler M., *Prasa w Gdańsku w latach 1945–1980*, w: *Prasa gdańska na przestrzeni wieków*, red. M. Andrzejewski et al., Gdańsk 1999, s. 119–132
Aparat bezpieczeństwa w województwie gdańskim w latach 1945–1990. Obsada stanowisk kierowniczych. Informator, wstęp i oprac. M. Węgliński, Gdańsk 2010
 Arendt H., *Korzenie totalitaryzmu*, t. 1, przeł. M. Szawiel, D. Grinberg, Warszawa 1993
 Bajka Z., *Dziennikarze lat dziewięćdziesiątych*, „Zeszyty Prasoznawcze” 43, 2000, nr 3/4, s. 42–63
 Berendt G., *Gdańska oktawa Jana Ptasieńskiego. Z życia sekretarza gdańskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR*, w: *Szkice z życia codziennego w Gdańsku w latach 1945–1989*, red. G. Berendt, E. Kizik, Gdańsk 2012, s. 115–132
 Berendt G., *Inwigilacja społeczności żydowskiej województwa gdańskiego przez Służbę Bezpieczeństwa po 1962 roku*, w: *Spółeczność żydowska w PRL przed kampanią antysemitką lat 1967–1968 i po niej*, red. idem, Warszawa 2009, s. 180–191
 Bernacki B., *Prasa sowiecka na Zachodniej Ukrainie w latach 1939–1941*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 4, 2007, s. 305–323
Biała księga prasy gdańskiej 1980–1993. Dokumenty i publicystyka, red. H. Galus, Gdańsk 1999
 Bolduan T., „Literary” (1962–1974), „Gdański Rocznik Kulturalny” 1994, nr 15, s. 93–111
 Bolduan T., *Nie dali się złamać. Spojrzenie na ruch kaszubski 1939–1945*, Gdańsk 1996
 Brzeziński P., *Agonia „przewodniej siły”. Kryzys PZPR w latach osiemdziesiątych na przykładzie Gdańska i Gdyni*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2011, nr 2(18), s. 103–127
 Brzeziński P., *Zapomniani dygnitarze. Pierwsi sekretarze Komitetu Wojewódzkiego PPR/PZPR w Gdańsku w latach 1945–1990*, Gdańsk 2013
 Brzeziński P., *Zwijanie sztandaru. Komitet Wojewódzki PZPR w Gdańsku w latach 1975–1990*, Gdańsk–Warszawa 2019

- Cenckiewicz S., *Trójmiejski marzec '68. Próba obalenia Gomułki przez SB?*, w: idem, *Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2006, s. 245–278
- Ciborska E., *Generacja dziennikarzy kierujących piśmami wywodzącymi się ze Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” w latach 1959–1960 i 1970–1971*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 30, 1991, nr 1, s. 35–42
- Crozier M., Friedberg E., *Człowiek i system. Ograniczenia działania zespołowego*, przeł. K. Bolesta-Kukułka, Warszawa 1982
- Curry J.L., *Polish journalists. Professionalism and politics*, Cambridge 1990
- Drabik S., *Elita polityczna krakowskiej PZPR w latach 1956–1975*, Kraków 2013
- Drygalski J., Kwaśniewski J., *(Nie)realny socjalizm*, Warszawa 1992
- Dudek A., *Mechanizmy rekrutacji elity oraz kadr PZPR*, <http://www.omp.org.pl/arttykul.php?artykul=103>, (dostęp: 9 IX 2015)
- Dudek A., *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, wyd. 4, Kraków 2005
- Dziennikarze władzy, władza dziennikarzom. Aparat represji wobec środowiska dziennikarskiego 1945–1990*, red. S. Ligarski, T. Wolsza, Warszawa 2010
- Eisler J., *Polski rok 1968*, Warszawa 2006
- Eyal G., Townsley E., *The Social Composition of the Communist Nomenklatura: A Comparison of Russia, Poland, and Hungary*, „Theory and Society” 24, 1995, nr 5, s. 723–750
- Galus H., *Monografia „Głosu Wybrzeża” (1948–1990)*, Gdańsk 2009
- Galus H., *Polonia gdańska i jej nowe pokolenia*, <http://www.galus.pomorze.pl/hgalus/gosdp/52.tom.htm> (dostęp: 4 XI 2020)
- Goban-Klas T., *Niepokorna orkiestra medialna. Dyrygenci i wykonawcy polityki informacyjnej w Polsce po 1944 roku*, Warszawa 2004
- Grabowski Z., *Portret zbiorowy redaktorów naczelnych dzienników terenowych PZPR według stanu z dnia 31 XII 1969 r.*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 30, 1991, nr 1, s. 51–57
- Graczyk R., *Cena przetrwania? SB a „Tygodnik Powszechny”*, Warszawa 2011
- Grzelewska D., *Redaktorzy naczelni pism popołudniowych*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 30, 1991, nr 1, s. 79–86
- Habielski R., *Polityczna historia mediów w Polsce w XX wieku*, Warszawa 2009
- Kamińska-Chełmianiak K., *„Wy jesteście aparatem, który ma demaskować wroga”. Polscy cenzorzy w latach 40. XX wieku*, „Zeszyty Prasoznawcze” 60, 2017, nr 4, s. 904–921
- Kardela P., *Radio Olsztyn w latach 1980–1992*, Olsztyn 2014
- Korejwo M., *Oddziaływanie PZPR na aparat administracji państwowej*, w: *Partia komunistyczna w Polsce. Struktury – ludzie – dokumentacja*, red. D. Magier, Lublin–Radzyń Podlaski 2012, s. 273–304
- Koziół A., *Redaktorzy naczelni prasy PZPR w latach 1949–1957 (portret zbiorowy)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 30, 1991, nr 1, s. 43–49
- Latoszek M., *Pomorze. Zagadnienia etniczno-regionalne*, Gdańsk 1996
- Madajczyk P., *Mniejszości narodowe w Polsce po II wojnie światowej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 2(6), s. 37–55
- Magier D., *System nomenklaturowy partii komunistycznej*, w: *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*, t. 3, red. A. Górac, K. Latawiec, D. Magier, Lublin–Siedlce 2010, s. 671–712
- Media i dziennikarstwo w Polsce 1989–1995*, red. G. Kopper, I. Rutkiewicz, K. Schliep, Kraków 1996
- Mikołajczyk M., *Dziennikarze, ideolodzy, rewizjoniści w Polsce przełomu lat 50. i 60. Role i osobliwości strategii komunikacyjnych*, w: *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2016, s. 196–214
- Mnich G., *Środowisko dziennikarskie w Łodzi w latach 1949–1956*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 2013, z. 91, s. 157–178

- Mocek S., *Dziennikarze po komunizmie. Elita mediów w świetle badań społecznych*, Warszawa 2006
- Musiał F., *Podręcznik безпеki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970–1989)*, wyd. 1, Kraków 2007
- Nie tylko niezłomni i kolaboranci. Postawy dziennikarzy w kraju i na emigracji 1945–1989, red. T. Wolsza, P. Wójtowicz, Warszawa 2014
- North D.C., *Institutions*, „Journal of Economic Perspectives” 5, 1991, nr 1, s. 97–112
- Obracht-Prondzyński C., *Kaszubi. Między dyskryminacją a regionalną podmiotowością*, Gdańsk 2002
- Obracht-Prondzyński C., *Zjednoczeni w idei. Pięćdziesiąt lat działalności Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego (1956–2006)*, Gdańsk 2006
- Oseka P., *Dissidents and Police: The Polish March 1968 and a Tale of Two Generations*, „East European Politics and Societies and Cultures” 20, 2019, nr 10, s. 1–20
- Oseka P., *Elita „Solidarności”. Prozopografia Komisji Krajowej*, w: „Solidarność” od wewnątrz 1980–1981, red. A. Friszke, K. Persak, P. Sowiński, Warszawa 2013, s. 186–201
- Paczkowski A., *System nomenklatury kadr w Polsce 1950–1970*, „Czasy Nowożytnie” 8(9), 2000, s. 19–40
- Paczoska A., *Oskarżenia o separatyzm. Działania tajnych służb PRL wobec działaczy kaszubskich w latach 1945–1970*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 2(6), s. 205–232
- Palska H., *Nowa inteligencja w Polsce Ludowej. Świat przedstawień i elementy rzeczywistości*, Warszawa 1994
- Perkowski P., *Gdańsk – miasto od nowa. Kształtowanie społeczeństwa i warunki bytowe w latach 1945–1970*, Gdańsk 2013
- Pestka S., *Jeszcze dziś słyszę głos Tadeusza*, w: *Pro memoria. Tadeusz Bolduan (1930–2005)*, zebrał i oprac. J. Borzyszkowski, Gdańsk 2006, s. 120–133
- Pisarek W., *Prasa – nasz chleb powszedni*, Wrocław 1978
- Przeperski M., *Odmładzanie socjalizmu. Wokół polityki kadrowej i legitymizacji schyłkowego PRL*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 13, 2015, s. 167–186
- Przeperski M., *Władze i dziennikarze. Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich w 1956 roku*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2014, nr 2(24), s. 95–134
- Ptasiński J., *Gdańska oktawa 1960–1967*, oprac. G. Berendt, „Acta Cassubiana” 16, 2014, s. 247–284
- Rzepa M., *Propaganda radiowa na Pomorzu i Kujawach. Rozgłośnia Polskiego Radia w Bydgoszczy w systemie indoktrynacji społeczeństwa w latach 1945–1956*, Bydgoszcz–Gdańsk 2016
- Sasanka P., *Historia walki na dwa fronty. Władza – prasa – dziennikarze 1953–1955/1956*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 16, 2018, s. 85–137
- Słomkowska A., *Badania nad kadrą kierowniczą w dziennikarstwie PRL*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 30, 1991, nr 1, s. 7–14
- Słownik dziennikarzy i publicystów Pomorza 1945–2005*, red. J. Model et al., Gdańsk 2008
- Stryczyński M., *Gdańsk w latach 1945–1948. Odbudowa organizmu miejskiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981
- Szaynok B., *Problematyka izraelska w działaniach Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych 1948–1968*, w: *Społeczność żydowska w PRL przed kampanią antysemicką lat 1967–1968 i po niej*, red. G. Berendt, Warszawa 2009, s. 66–74
- Szczesiak E., *My, podziemni. Cisi bohaterowie stanu wojennego*, Gdańsk 2006
- Szulc P., *Zniewolony eter. Polskie Radio Szczecin w latach 1945–1989*, Szczecin 2012
- Szumiło M., *Elita władzy w Polsce 1944–1989. Studium socjologiczne*, w: *Władza w PRL. Ludzie i mechanizmy*, red. K. Rokicki, R. Spałek, Warszawa 2011, s. 166–174
- Szumiło M., *Roman Zambrowski 1909–1977. Studium z dziejów elity komunistycznej*, Warszawa 2014
- Szwagrzyk K., *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956*, w: *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, red. idem, Warszawa 2005, s. 19–75

- Świda-Ziemba H., *Młodzież w PRL. Portrety pokoleń w kontekście historii*, Kraków 2010
- Tarkowski J., *Władza i społeczeństwo w systemie autorytarnym*, wstęp E. Wnuk-Lipiński, Warszawa 1994
- Torańska T., *Oni*, Warszawa 1989
- Tymiński M., *Nomenklatura regionalna: działanie systemu na poziomie lokalnym (1950–1970)*, w: *PZPR jako machina władzy*, red. D. Stola, K. Persak, Warszawa 2012, s. 99–118
- Wapiński R., *Pierwsze lata władzy ludowej na Wybrzeżu Gdańskim*, Gdańsk 1970
- Wasilewski J., *The Patterns of Bureaucratic Elite Recruitment in Poland in the 1970s and 1980s*, „Soviet Studies” 24, 1990, nr 4, s. 743–757
- Wicenty D., *Weryfikacja gdańskich dziennikarzy w stanie wojennym*, Gdańsk 2015
- Wicenty D., *Załamania na froncie ideologicznym. Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich od Sierpnia '80 do stanu wojennego*, Gdańsk 2012
- Wolne media? Środowisko dziennikarskie w 1989 roku. Studia*, red. P. Szulc, T. Wolsza, Szczecin–Warszawa 2010
- Zapalec A., *Prasa we Lwowie w okresie 1939–1941 jako środek sowieckiej propagandy*, w: *Kraków – Lwów: książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. 9, cz. 2, red. H. Kosętko, B. Góra, E. Wójcik, Kraków 2009, s. 279–285
- Zaremba M., *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2001
- Żukowski M., *Metody tworzenia i etapy powstawania Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Gdańsku w latach 1945–1949 (działacze, struktury, finanse)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2012, nr 2(20), s. 197–228
- Żukowski M., *Wybrane aspekty dotyczące PZPR w latach 1948–1990 (liczebność, skład społeczny, dewizowe składki członkowskie i nomenklatura kadr)*, „Komunizm: system – ludzie – dokumentacja” 2013, nr 2, s. 123–140

Daniel Wicenty (ur. 1977), dr hab. nauk humanistycznych, socjolog. Pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Gdańsku, profesor w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Gdańskiego. Badacz środowisk socjologicznych i dziennikarskich w PRL, Służby Bezpieczeństwa oraz pamięci społecznej o PRL. Autor lub współautor książek: *Zagubiona rzeczywistość. O społecznym konstruowaniu niewiedzy* (Warszawa 2005, wspólnie z R. Sojakiem), *Załamania na froncie ideologicznym. Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich od Sierpnia '80 do stanu wojennego* (Gdańsk 2012), *Weryfikacja gdańskich dziennikarzy w stanie wojennym* (Gdańsk 2015), *Zgniłe jabłko, zepsute skrzynki i złe powietrze. Dysfunkcje w Służbie Bezpieczeństwa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku* (Gdańsk–Warszawa 2018); współredaktor tomu *Brudne wspólnoty. Przestępczość zorganizowana w PRL w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku* (Gdańsk–Warszawa 2018, wspólnie z K. Nawrockim).

Kontakt: daniel.wicenty@ipn.gov.pl